

Czwartek 15. czerwca 1922

Popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniem.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 30 Mk.
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . 660 Mk.
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 720 Mk.
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 900 Mk.
Adres: „Więź Nowy”, Lwów, ul. Sokoła 1. 1. (117 własny). — Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.934
Telefon Redakcyi, Administracyi i Drukarni 1. 13.

Zagranica o przesileniu w Polsce. Opinia stronnictw w sprawie małej Konstytucji. — Obława na srebro we Lwowie.

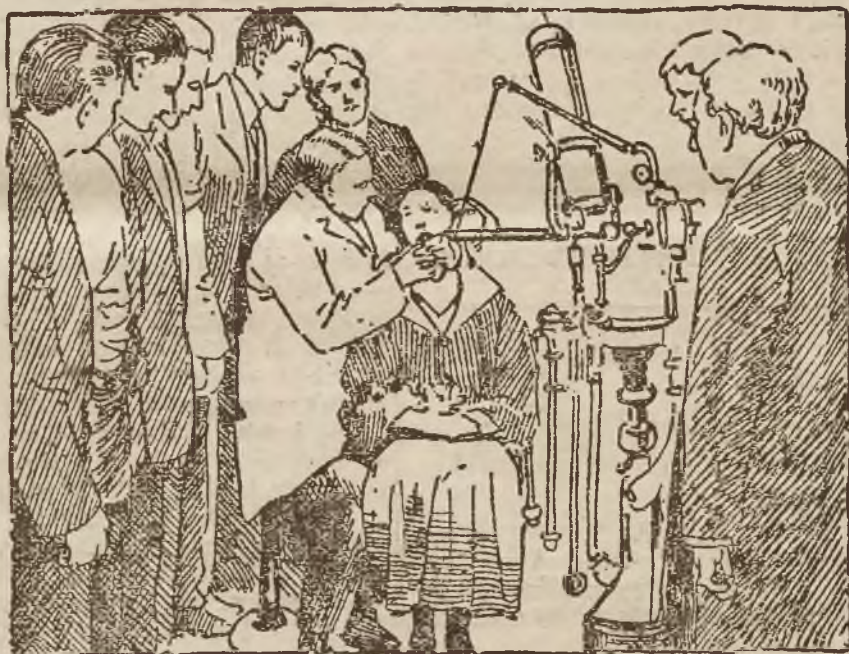
ZAGRANICA O PRZESIENIU W POLSCE.

Warszawa (Telef.) (z) „Rzeczpospolita” notuje skwapliwie głosy prasy zagranicznej o przesileniu w Polsce, interpretując je w dowolny sposób. Przytacza ona głos „Tempsa”, który pisze, że przesilenie wybuchło nie z targu z Naczelnikiem Państwa, jak stwierdziły niektóre pogłoski, ale w zupełnej z nim zgodzie, gdyż cała Rada ministrów i p. Piłsudski uważali, że wybory powinny być przeprowadzone przez rząd odpowiedzialny. Ta wiadomość „Tempsa” irytuje bardzo „Rzeczpospolita”. To też podaje ona doniesienie własnego korespondenta, że rzekomo w kołach politycznych francuskich podkreślają niewystarczający powód przesilenia gabinetowego w Polsce, co dało powód do wszelakich polaryzacji i różnych sprzecznych poglądów. „Rzeczpospolita” manewruje przytem, jak i cała prasa, wpływem przesilenia na niższą markę polskiej. Prasa berlińska przedstawia przesilenie gabinetowe jako walkę o władzę i podaje szczegółowe informacje o oskarżeniach, jakie w formie pytań podniósł konwent senjorów przeciw Naczelnikowi Państwa.

NIEZWYKŁY OKAZ HERMOFRODYTY.

Kraków (Telef.) (d) W Jeziorach Czerniakowskich pod Warszawą wyłowiono topielca w stroju kobiecym. Był to trup niejakiej Seweryny Rajewskiej. Przy bliższych oględzinach lekarskich stwierdzono, że była ona hermafrodytą, z doskonale rozwiniętymi narządami płciowymi męskimi i żeńskimi. Cały świat lekarski i naukowy zainteresował się trupem. — Wczoraj przeprowadzono sekcję zwłok. Rajewska utopiła się w zamiarze samobójczym.

Nowy wynalazek na polu dentystyki.



Paryski profesor Dr. Charles Guaubal, wynalazł nowy aparat, który leczy zęby bez żadnego bólu. Do tego celu użył profesor Guaubal kwasu, który w temperaturze krwi wpuszcza na

bojące miejsce i tak długo ostudza je, aż znieczuli nerwy. Potem puszcza w ruch aparat. Rycina nasza przedstawia znakomitego profesora przy demonstracji swego aparatu.

Endecja w roku 1920 pomagała bolszewikom? Senzacyjna rewolucja M. Downarowicza.

WARSZAWA. (Telef.). (z). Dzisiejszy „Kurjer Poranny” zawiera list otwarty Medarda Downarowicza, w którym ten oświadcza gotowość udowodnienia przed sądem, iż endecja opóźniła o dwa dni wysłanie z Poznania posiłków nad Wisłę, spekulując na wkroczenie bolszewików do Warszawy w nadziei, że wówczas uda się obalić Piłsudskiego. Medard Downarowicz oświadcza, że dowód prawdy przeprowadził tylko w obliczu autorytetu, jakim jest sąd Rzeczypospolitej.

STRZELBY, Naboje, Schönauey.
P. GADEK, Lwów ul. Bourliarda 2.
11387

Wyrażna teoria, niewyrażna praktyka.

(M) Wedle zasady — „lepiej później niż nigdy”, zaczął Naczelnik państwa porządkować stosunki, „małokonstytucyjne”. Rozmowy, które prowadził z przedstawicielami stronnictw dotyczyły nie tylko kandydatów na stanowisko prezesa ministrów ile raczej sposobu w jaki Naczelnik państwa ma się porozumieć z Sejmem w sprawie mianowania nowego rządu o ile zachodzi tego potrzeba. Odbywało się to dotychczas w tej formie, że zebrani na konwencie seniorów posłowie, oświadczały swoje poglądy a marszałek sejmu kreskował głosy i z opinią szedł do Naczelnika państwa. Punkt więc ciężkości tworzenia rządu spoczywał na konwencie seniorów.

Późno bardzo późno zorientowano się, że konwent seniorów nie ma prawa reprezentowania woli sejmu, bo jest on zebraniem przewodniczących klubów, zebraniem, mającym na celu ustalenie formalnego toku obrad Sejmu i nic więcej. Nadto na jakimkolwiek zebraniu skryta lizowana co do przyszłego Sejmu opinia przechodzi przez ten przyzmat choćby już tylko czysto formalnego ujęcia Marszałka a wiadomo, że Marszałek naszego Sejmu

ma skłonności prawicowe. To też partie P. P. S. i P. S. L. wołały w sprawie powołania rządu bezpośrednio porozumieć się z Naczelnikiem a Naczelnik państwa postanowił w bezpośrednim kontakcie z partiami wysłuchać ich opinie o systemie tworzenia rządu w obecnych stosunkach w Polsce.

P. St. Stroński zauważył w „Rzeczypospolitej”, że problem porozumienia z Sejmem, który jakoby Naczelnik chce obecnie zgłębić, bynajmniej nie nasuwa żadnych trudności. Albowiem zdaniem p. Strońskiego ustawa mówi o porozumieniu z Sejmem a nie stronnictwami. Przedstawicielem zaś Sejmu jako całości jest Marszałek Sejmu. Oczywiście że rozumowanie p. Strońskiego jest, teoretycznie rzecz biorąc, zupełnie bez zarzutu. P. Stroński dodaje: „w jaki zaś sposób Marszałek stwierdzi wolę Sejmu t. j. większości Sejmu, to już wewnętrzna sprawa Sejmu i p. Naczelnikowi nie przysługuje żadne prawo do mieszania się do tych rzeczy”. I to najzupełniej słuszne twierdzenie, biorąc rzecz czysto teoretycznie.

Praktyka przesileniowa wykazała wszelako, że ta na pozór „wyrażna ustawa” — (— jak p. Stroński nazywa odnośne ustępy t. zw. Małej konstytucji —) nie jest tak wyrażna. Przedewszystkiem pokazało się, że istotnie wewnątrz Sejmu na sposób porozumienia się Sejmu z Naczelnikiem opinia długo uśpiona fikcyj le-

galności konwentu obudziła się i rozdzieliła i pewne partie przestały wierzyć pośrednictwu Marszałka między Sejmem a Naczelnikiem. Gdy w ten sposób raz uświęcona tradycja została przełamana stanął Naczelnik państwa wobec rozdwojenia Sejmu 1) w poglądach na sposób tworzenia rządu, 2) w wierze w obiektywny sposób przedstawiania opinii Sejmu Naczelnikowi. Z chwilą gdy „ustawa wyrażna” stała się dla samego Sejmu a przynajmniej poważnego jego odłamu nie wyrażna, musiał Naczelnik zażądać bezpośredniego porozumienia się już nie z Sejmem jako takim lecz ze stronnictwami to jest z tem co tworzy życie Sejmu.

W obecnych warunkach mimo całej wyrażności teorii, porozumienie się bezpośrednio ze stronnictwami było jedynym wyjściem z przesilenia, które im jest dłuższe tem staje się groźniejszym dla państwa.

Zbierajcie ziarno i srebro na Skarb Polski. Zbiórka zajmuje się Narod. Org. Kohlet, Lwów, ul. Ossolińskich 1. II.

PLEBISCYT NOWELISTYCZNY „WIEKU NOWEGO”.

Godło: „Anacko”.

Spotkanie.

Nowela.

Nowele przeznaczone do nagrody czytelników. Rozstrzygnięcie głosowanie po ukończeniu druku.

Wybiegłem z sali kasyna, rozgorączkowany wygraną i przysiadłszy na jakiejś ławce zacząłem wyciągać banknoty, któremi miałem wyślawiane kieszenie. Jak żyję nie widziałem takiej farsy! Pomyśleć, ile możliwości zawierały te szeleszczące papierki! He pojęt niedostępnych stoł przedemną otworem! Przed olśnieniem oczyma widać się obrazy wszystkich, o czem marzyłem w życiu. Kupić, posiadać, oświadczyć!

Aż mię głowa rozboleła z nadmiaru radości. Znużony, pominiejszołem napowrót po kieszeniach moje skarby i zacząłem patrzeć na morze. Po za wałami zieleni i kołystym placem Tir aux pigeons jaśniało rozlewisko wód, świetlista nieskończoność morza Śródziemnego. — Błękit wodny spała się z błękitem nieba w jedno modre bezgranicze. Cniły się w niem tu i ówdzie roztrzęsane żagle łodzi rybackich.

Powierzchnia ledwo, ledwo marszczyła się ociężałym, leniwym ruchem. Jakgdyby

morze spało, jakgdyby rozkoszowało się bezruchem w tym ogromie ciepła i słoneczności.

Patrzyłem w jedno miejsce, gdzie pod słońcem utworzyło się oślepiające kołisko światła. Z parku płynęła namiętna woń magnoli; ich wielkie, białe kwiaty były niby kadielnice uroczne, w których tał się czad odurzenia i rojeń. Zdawało mi się, że oderwany od wszelkiej ziemskości płynę gdzieś na granicy bytu i niebytu, w czwartym wymiarze.

Zbudził mię cichy kaszel.

Wtedy wspomniałem, że obok mnie, na drugim końcu ławki siedzi ktoś. Nie zauważyłem nawet, jak wygląda. Spojrzałem. Był to jegomość mogący mieć lat 50—60, jeden z tych typów, które mijają w tłumie, nie zostawiając najbliższego wspomnienia. — Miał twarz nijaką, tak nijaką, że patrząc na niego, nie mogłem odtworzyć w umyśle jego rysów. Nic dziwnego, że go nie zauważyłem. Wyglądał nadto, jakby umyślnie chciał jeszcze pogłębić tę nijakość. Nosił szare ubranie, szary, miękki kapelusz i wydawał się poprostu cząstką powietrza objętą konturem i spływającą się z szarą skałą, pod którą siedzieliśmy.

Byłem tak pełny radości, taką uciechą rozpierała mi piersi, że pierwszy zacząłem rozmowę:

— Une belle vue, monsieur.

— Oui, monsieur, très belle.

Obrócił na mnie oczy bezbarwne, równie nijakie, jak cała postać. Nie w nim nie zachęcało do pogawędki. — We mnie jednak krzychało zbyt wiele słów, impulsów, uniesień, abym miał milczeć. Zacząłem, nieproszone, tyradę o piękności morza, o szansach rozbicia banku, wyrzucałem z siebie masy głupstw i bredni, które wygłasza każdy, kto pierwszy raz wstąpi na sławetną ziemię

Monte Carlo i opijaniego atmosferą szalu i hazardu.

Nieznany mi słuchał cierpliwie. Tyłko, gdy mi się rozpałał coraz bardziej, zwrócił się raptorem całem ciałem i przebiegł miłe uważnym spojrzeniem od góry do dołu. Wydało mi się, że na dnie oczu jego zaświeciły iskiere, które natychmiast, z umysłu, przygasły.

Zwolna i grzecznie przemówił:

— (Pozwoli pan zapytać: czy jest cudzoziemcem?)

— Jestem Polakiem.

— Polakiem...

Powtórzył to, jakby rzecz, której był pewny. Po chwili dodał:

— Poznałem odrazu.

Zachłysnął się, i po przerwie, która wyglądała na pasowanie się z sobą, rzekł:

— Bo, widzi pan, ja także jestem Polakiem.

— Doprawdy! — zawołałem. Pan tak doskonale mówi po francusku.

— Mieszkam od bardzo dawna we Francji.

Zapadł w zadumę. Wyczułem w słowach jego gorzkość czy boleść i nie śmiałem pytać o nic więcej. On jednak, jakby niegając czemś silniejszym nad wolę, pierwszy przerwał milczenie:

— Mówmy ze sobą, dobrze? Od czterdziestu lat nie mówiłem po polsku.

Nie bardzo wiedząc, od czego rozpocząć pogawędkę, chwyciłem się pierwszego pytania, które mi na myśl przyszło:

— Czy ten czas spędził pan zagranicą?

C. d. n.

Bardzo niemądry krok klubu pracy konstytucyjnej

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. czerwca.

„Wobec rozszerzanych w kołach sejmowych pogłosek, jakoby ze strony rządu francuskiego odnoszono się z nieufnością do polityki p. ministra Skirmunta, klub pracy konstytucyjnej zwrócił się do p. de Panafieu, posła Rzpłtej Francuskiej, z prośbą o wyjaśnienie stanu rzeczy. P. minister Panafieu zapewnił przedstawicieli K. P. K. i upoważnił do podania tego do wiadomości, że rząd francuski z p. Skirmuntem łączy jaknajlepsze stosunki i pełne zaufanie. Ustąpienie zaś ewentualne p. Skirmunta byłoby przyjęte z żalem”.

Taką notatkę można było wyczytać w piśmie bądź co bądź poważnem i bynajmniej nie prawicowem, bo w „Kurjerze polskim” (nr. z 10. bin.) organie konserwatywnej partii polskiej. Zaiste oczom własnym nie chciało się wierzyć. Bo żeby to uczynili jacyś warcholi endeccy to możnaby zrozumieć, ale przedstawiciele tego klubu, który reprezentuje w Sejmie ustawodawczym największe doświadczenie polityczne. To jest poprostu niesłychane!

Bo proszę sobie wyobrazić sytuację!

Państwo polskie przeżywa bardzo intensywne przesilenie. Jego następstwem nie będzie pewnie zmiana kierunku polityki zagranicznej ale zasadnicza rewizja jej metod taktycznych. Niewątpliwie, że pod kierunkiem p. Skirmunta polska polityka zagraniczna zaczynała dopiero wykazywać pewną metodę wogóle, bo dotychczas panował tam chaos, ale i tu metoda okazała się jeszcze niedoskonałą. Więc też okazała się potrzeba zmiany sterownika tej polityki, ma to być jednym z wyników przesilenia. I oto w tej chwili, kiedy poważni politycy dochodzą do takich konkluzji poważny klub sejmowy udaje się do ambasadora zaprzyjaźnionego mocarstwa zapytaniem, czy nie byłoby no myśli tego mocarstwa zostawić nadal tego ministra. Więc ambasador zaprzyjaźnionego mocarstwa ma decydować o obsadzeniu stanowiska ministra spraw zagranicznych w Polsce! A ten pomysł publikuje się nadto w piśmie by nas do reszty przed światem skompromitować. Do prawdy paroksyzm przesileniowy jest tym razem bardzo silny, jeśli prowadzi do takich kroków ludzi skądinąd poważnych i rozważnych.

Przytem ci ludzie — skądinąd mądrzy — nie zdawali sobie chyba sprawy, że pytanie to ze względu formalnego nie ma sensu, bo każdy ambasador akredytowany w Polsce o ile jest człowiekiem do-

brze wychowanym (a są nimi przeważnie ambasadorzy!) musiałby odpowiedzieć jak p. de Panafieu. Mało to, ci panowie nie zdawali sobie nadto sprawy, że obecnie mianowanie p. Skirmunta jest już niemożliwe, bo wyglądałoby to tak, że Polska pod presją opinii zagranicznej mianuje swoich ministrów. Obecna sytuacja, bardziej niż kiedykolwiek wymaga utrzymania zupełnej niezależności polityki polskiej. W tym wypadku leży to nawet w interesie Francji by nie była pomawiana o mieszanie się do wewnętrznych spraw Polski. Wprowadzenie zaś czynnika cudzoziemskiego przy przesileniach jest czynnikiem niezmiernie groźnym.

Co się zaś tyczy osoby p. Skirmunta to pomimo niewątpliwej zręczności jaką wykazał w Genii utrzymanie jego wskazaniem nie jest. „Kurjer poranny” tak formułuje stan obecny polskiej polityki zagranicznej:

„Odpowiedzi Francji i Anglii na notę p. Skirmunta w sprawie uznania naszych granic wschodnich były wysoce niepomysłne, a na świeżym zjeździe Towarzystw Ligi w Pradze Czeskiej przedstawiciele Francji i Belgii, zasiadający również w samej Lidze, poruszyli kwestję wschodnio-galicyską w sposób wprost dla stanowiska polskiego niedopuszczalny. Porozumienie czesko-sowieckie, według twierdzeń niemieckich — dotąd przez rząd czeski niesprostowanych, nakłada na

Albert Londres.

W Państwie Niebieskiem.

(w) „Państwo Niebieskie”, ten olbrzymi świat, liczący 400 milionów mieszkańców, przechodzi obecnie ciężki okres zaburzeń i wstrząśnień, grozących zupełnem rozpadnięciem „Państwa Środka”. Ten znużony od ayłu wieków organizm, zastygły w tradycjach dawnych i nie rozwijający się, ani idący z postępem czasu, musiał ulec rozkładowi. Na olbrzymiem cielsku obezwładnionem „mięczaka” bez głowy, jak nazywa Chiny podróżnik francuski, żerują pasożyty i robactwo, zlatuje się doń ptactwo drapieżne. Zaś o szaty jego, wpływy nad Oceanem Spokojnym, rzucają losy Stany Zjednoczone i Japonia. Dziennikarz francuski, p. Albert Londres, znany już czytelnikom „Wieku Nowego” z opisu wyprawy swej do Białej, podróżuje obecnie po Chinach, nadysłując stamtąd świetne swe korespondencje do dziennika francuskiego. Sądząc, że kwestja Dalekiego Wschodu interesuje ogół czytelników podajemy ten opis podróży w polskim przekładzie.

I.

Republika Chińska jest państwem anarchiją.

Chiny: Chaos. „autodafe” prawa, wybuch śmiechu przed prawem człowieka, gwałty, rabunek, morderstwa. Jeden cel: złoto; jeden

środek: pieniądz; jedno ubóstwianie: bogactwo. Od najgorszego bandyty do panujących, jedna myśl przewodnia: zebrać taczki miedzianków i wagony złota. Lud jest pluskwą, którą ludzie uzbrojeni rozduśzają z chwilą, gdy się odważy wybieść ze szczeliny.

Dwadzieścia jeden prowincji, dwadzieścia jeden tyranów.

Jeden sprzedaje swoją część Chin Japonczykom, inny — Amerykanom.

Wszystko jest na sprzedaż: rzeki, koleje, kopalnie, pola, statki.

Cały kraj jest łupem. Chodzi tylko o położenie na nim ręki, a wówczas rozpoczyna się licytacja. Kto chce lokomotywy? Kto mówi, tyle a tyle dolarów? Tokio? Dobrze! Przyznane! A te złoże, szerokie jak świat cały, ile kto za nią daje? Ameryka? Dobrze!

Przyznane!

Monopole, taksy, podatki są dla generałów. Gdyby się tak wzięło któregoś z nich, po powrocie z wyprawy i spaliło się go, w piecu pozostałyby nie popioły, lecz roztopiony metal. Można by ułać dzwon z tych resztek.

Płacą oni oddziały swoje jednym dniem rabunku w miesiącu. Chińczycy, którzy wiedzą o tej dacie, spieszą do tonkinusa. Tyrani noszą nazwę „tonkinus”.

— Nie ćwiartuj nas i nie duś, zapłacimy sami twych ludzi. Ile żadasz?

Ale wioski mniej „rozsądne” są niszczone i łupione bez miłosierdzia. Kobiety rzucają się do studni, by ujść rozwydrzonej bestji ludzkiej.

Opium stanowi środek płatniczy. Od stu gramów do jednego kilograma — oto skala żołdu żołnierza, aż do oficera włącznie. I oni sami mają zamieniać go na monetę brzęczącą. Mając opium w jednej ręce a karabin w dru-

giej, walą do drzwi mieszkań. Do wyboru! A nazajutrz, ponieważ używanie opium jest wzbronione, przychodzą nakładać grzywny!

800 kilometrów od Pekinu.

W Maomingjajan, oddalonem o 800 kilometrów od Pekinu, przy ujściu rzeki Żółtej, grasują bandyci. Porwają kobiety. Przeważnie w celu otrzymania dobrego wykupu. Oceniają je i waga ich zalety. W oczach ich jedna warta jest 100 dolarów. Ale mąż kocha jednakowo kasę swą i żonę. Idzie do dowódcy.

— Jestem biedny, powiada, i wszystko, co dać mogę, to pięćdziesiąt dolarów.

— Dobrze, mówi dowódca, co do mnie, jestem zawsze za sprawiedliwością, choź ze mną. Otwiera drzwi. Zakładnice stoją rzędem.

— Która jest twoja żona? Ta? Doskonała. Kładź tu pieniądze. Tak.

I szablą przecina nieszczęsną kobietę na dwie połowy.

— Oto twoja część. Kiedy przyniesiesz drugie pięćdziesiąt dolarów, dostaniesz resztę.

Proszę się nie przejmować bardzo tą sceną. Są i inne.

W innej miejscowości, podczas wielkiej orgii, starszyzna nie chciała słyszeć o wynagrodzeniu żołnierzy. Dochodami podzieliła się między sobą. Trzeba było jednakże zrobić coś dla zapłacenia całej hordy. Więc tonkinus wydał rozkaz dwudziestoczterogodzinnej swobody. By zmusić do wydania pieniędzy, żołdacy brali dzieci i przez okna podawali je towarzyszom, którzy stojąc na ulicy, łowili je na nastawione piki i bagnety.

Było to w roku 1920.

Czechy obowiązek neutralności w razie wojny polsko-sowieckiej. Stosunki z Finlandyą są zepsute. Akt nonagresyi osłabił wartość pokoju ryskiego, a od chwili traktatu w Rapallo polityka sowiecka jest coraz jawniej agresywna i coraz wyraźniej kierowana ubocznie przez politykę berlińską, zaogniającą także nasze inne granice“.

Przy takim stanie rzeczy pożądana jest zmiana kierownictwa w polityce zagranicznej.

Z kraju.

Brzeżany w czerwcu.

Na cześć Polonii w Ameryce odbył się uroczysty poranek w jednej z sal gimnazjum państwowego. Do zebranej młodzieży przemówił w pięknych słowach ks. dr. Marcinkiewicz. Resztę programu wypełniły dwie deklamacje z wyjątków M. Konopnickiej. Ladnie deklamowała W. Koestlichówna (ucz. IV. kl. gimn.) Dnia 22 maja br. rozpoczął się w gimnazjum państwowym egzamin dojrzałości pod przewodnictwem wizytatora szkół średnich p. dr. Włodzimierza Lewickiego. Do ustnego egzaminu dojrzałości przystąpili najpierw abiturjenci oddziału utrakwistycznego (VIII B). Świadectwo dojrzałości otrzymali następujący

uczniowie: Bezpiatka Julian, Budziak Roman, Dakura Stanisław, Danilewicz Mikołaj, Danilewicz Roman, Dziubanowski Włodzimierz, Falber Mates, Gabrusiewicz Jan (z post. cel.), Hryniewicz Włodzimierz, Hucal Włodzimierz, Husak Mikołaj, Komarjański Mirosław, Macieliński Włodzimierz, Mahmet Dymitr, Malczyński Bohdan, Maślak Aleksander (z post. cel.), Sapunka Bohdan, Sendecki Bohdan, Zając Michał, Bodak Bazyli, Bleiberg Goide, Kapitan Dymitr, Nemlich Toni (z post. cel.), Srokowska Helena (z post. cel.), Myśków Jan. Reprobowano jednego prywatystę na pół roku, jeden prywatysta odstąpił.

W oddziale polskim otrzymali świadectwo dojrzałości następujący uczniowie: Baumgarten Dawid (cel.), Bokser Jakób, Cewe Józef, Danek Tadeusz, Falk Leonard, Freyer Ojzasz (cel.), Fried Maksymilian, Friedmann Józef, Friedmann Stanisław, Frosch Zygmunt, Gieła Feliks, Knapik Stanisław, Kozaczek Jan (cel.), Majblum Szymon, Majewski Kazimierz, Mikołajków Aleksander, Papierkowski, Paulo Ondrzej, Rawicz Zygmunt (cel.), Singer Joachim, Tekel Joachim, Trauner Paweł, Zając Władysław, Friedmannówna Fryda, Voglówna Bronisława, Bressler Markus (eksternista). Jednego eksternistę reprobowano na 1 rok, jedną eksternistkę na czes nieograniczony

Chodorów w czerwcu.

Niepodobna pominąć milczeniem faktu, że Chodorów posiada bardzo mało takich jednostek wśród inteligencji miejscowej, które poczuwałyby się do obowiązku materialnego

lub nawet moralnego popierania produkcji artystycznych. Dzięki temu „artystycznemu“ upośledzeniu ogółu, żaden koncert, urządzone w Chodorowie, nie cieszy się frekwencją miejscowej inteligencji.

Tak też było i na wczorajszym koncercie lwowskiego chóru akademickiego. Pod artystycznym kierownictwem p. Romana Belohlavka, znakomitego dyrygenta i rutynowanego pedagoga liczny zespół śpiewacki zaprodukował szereg utworów, wykonanych z niezwykłym smakiem artystycznym. Toteż nieliczna publiczność nie szczędziła tak dyrygentowi, jak i wykonawcom oklasków, nagradzając ich niemi sówicie. Obfity program śpiewacki przeplatany produkcją kwartetu synyzykowego, doskonale zgranego, a złożonego z takich wykonawców, jak Krotchwil, Szczurkiewicz, Borczyk i Roszak. W końcu niepodobna pominąć milczeniem produkcję solowych na tle chóru pp. Niecia, tenora i Borczyka, posiadającego pięknie i głęboko brzmiący bas.

Chórowi akademickiemu należy się pełne uznanie za trudy, podjęte około urozmaicenia wspaniałym koncertem szarzyzny monotonięj w życiu duchowym Chodorowa. Szkoła tylko, że taki koncert odbył się w tak niekulturalnym środowisku.

Dr. Andrzej Bylicki.

Tarnopol w czerwcu.

Zjazd pracowniczek społecznych województwa tarnopolskiego.

Celem ujednolajnienia pracy narodowej.

Organizacja piracka.

Chiny są potworem olbrzymim i mlekkiem, który stracił głowę.

Mięczak ten mający dwadzieścia jeden maczków głównych, jest najpierw rozcięty na dwoje: Północ i Południe, Pekin i Kanton. Zaś Północ i Południe rozpadają się znów na kawalki.

Na Południu, człowiek noszący imię Sunt-Jat-San, usiadł sobie pewnego dnia mocno na fotelu, u dołu którego kazał wypisać: „Prezydentura Republiki“. Jest on prezydentem republiki, jak ja jestem właścicielem hotelu w Pekinie, dlatego, że zajmuję tam pokój pod numerem 218.

Na pięć prowincji, trzy nie słuchają go, a w Kantonie, rezydencji jego, jedna trzecia sił zbrojnych nie należy do niego.

Trzy prowincje odporne uznają za króla pana Craen-Krong-Ning, który delikatnie spluwa na ziemię, na znak protestu, gdy mu się powiada, że Sunt-Jan-San jest jego prezydentem. Nie myli się zresztą, czego natychmiast dowiodę.

Całość bandytów, bezrobotnych, łachmaniarzy i złodziei, z których składa się armja Południa, wynosi 350.000 opryszków. Na tych 330.000 piechociarzy, człowiek plusający, król Craen-Krong-Ning, posiada 100.000 ludzi, a człowiek, nimanujący siebie prezydentem republiki, tak jak mógłbym zamianować się właścicielem hotelu, rozporządza 30.000 ludzi. — 220.000 pozostałych, to szumowiny: najemnicy, zwykli złoczyńcy mający więcej karabinów niż naboje i używający tych, jakie dostają, do strzelania sobie w nogi, nie uznający dyscypliny, posłuszni jedynie tam, gdzie chodzi o rabunek, kłótwi, odbywający zimną polowanie

na barany, by zdobyć ich kożuchy, a latem wyłęgający się na słońcu, nawpół nadzy.

To jest Południe.

Północ.

Na Północy. Stolicą Północy jest Pekin. Ale co jest właściwie oryginalnością stolicy Północy, to fakt, że w chwili obecnej jest ona zmieszana. To pierwszy punkt nowej sytuacji.

Mogą mi czytelnicy odpowiedzieć, że istnieje jednakże w Pekinie prezydent, uznany szef państwa, zamieszkujący pałac niebieski i cesarski z drugiej strony jeziora lotosów i stawu nenufarów. Słusznie. Jest to nawet bardzo poczytywy człek, który mi ofiarował z całą serdecznością dobrą herbatę zieloną, co należy do ceremoniału przyjęcia. Ale jest on prezydentem republiki jedynie dla naiwnych w moim rodzaju i dla mocarstw ościanych. Jedyne posłuszne mu stworzenie to Tybetańczyk i to dlatego że nie jest człowiekiem, a tylko psem.

Trzech wielkich panów, trzech nad-tonkinusów, trzech Buddhów wojny — drżycie wszyscy! — Tsang-Czo-Lin, Wu-Pai-Fu i Tsao-Kun rządzą w Chinach północnych.

Tsang-Czo-Lin, bandyta-król, jest na zachodzie, w stolicy: Mukden; w państwie: Mandżuria; nadziele: Mongolia.

Swych dawnych towarzyszyw broni, t. j. pirołtów, rozmieścił w pobliżu, o 30 km. od Pekinu. A w Pekinie, prawo — to on.

Rozporządza więc 300.000 uzbrojonych opryszków, a za nim stoi Japonja.

Tsao-Kun i Wu-Pai-Fu tworzą obecnie jedno ciało. Tsao-Kun poczał Wu-Pai-Funa, ale pewnego dnia, w chwili wielkiego apetytu, pożarł Tsao-Kuna, pozostawiając mu trochę

naddartej skóry wokół kości, pozbawionych szpiku. Ponieważ posiadają oni we władaniu dwie prowincje: Hu-pe i Hu-nan, nazywają ich przeżo: „dwa Hu“. Mają naogół siedm prowincji, 400.000 ludzi wygłodniałych i poparcie Ameryki.

Oni również zagrażają Pekinowi, a w Pekinie, prawo — to oni!

W poniedziałek rano, Tsang-Czo-Lin, siedząc na Wielkim Murze, tak wielkim, jakby chciał zamknąć w swym objęciu wieczność całą, krzyczy przez trąbę do Pekinu:

— Rozpedźcie mi natychmiast ten gabinet! Prezydentem ministrów ma być taki to; ministrem skarbu taki to! Rzekiem! Wypełnić rozkaz natychmiast!

Pekin drży ze strachu i słucha.

O we wtorek, Wu-Pai-Fu, stojąc na wzniesieniu pośrodku dużego mostu na Rzece Żółtej, grzmi:

— Minister skarbu nie będzie naznaczony przez Tsang-Czo-Lina, analfabetę i zdrajcę, ale przezmnie! Rozkaz!

Pekin omłewa i — słucha znowu.

Neutralni.

Policzmy teraz: Trzy prowincje w rękach Tsang-Czo-Lina, siedm należących do Wu-Pai-Funa, pięć na Południu — razem: piętnaście. Pozostaje sześć. I te właśnie nazywają się neutralnymi. Bo są i neutralni! „Neutralni“ to takli biedni tonkiam, którzy chciałby wyrosnąć, ale nie wiedzą w jaki sposób. Włec interpeluje Wu-Pai-Funa:

— Ile mi dajesz za to, bym trzymał z tobą?

— A ile ci za to oferuje Tsang-Czo-Lin?

— zapytuje cynicznie Wu-Pai-Fu.

(C. d. n.)

społecznej, kobiety Polki na kresach, odbędzie się w najbliższych tygodniach wojewódzki Zjazd jednodniowy w Tarnopolu. Na zjeździe wygłoszone będą referaty tak przez miejscowe pracowniczki, jak i przez delegatki z Warszawy i Lwowa. Spodziewany jest udział w tem zebraniu p. Balickiej, p. Puzyńskiej, Demelony i Aleksandrowiczówny.

Uprasza się już teraz panie, zajmujące się pracą narodową w powiatach Województwa tarnopolskiego, by zechciały przygotować na ten zjazd sprawozdanie ze stanu oświatowego i uświadomienia narodowego Polek tych powiatów oraz o urządzenie zebrań przysto-

wawczych i wyznaczanie delegatek na zjazd. Przedstawicielki z poszczególnych powiatów zechcą zgłosić swój udział w zjeździe pisemnie do Koła Polek w Tarnopolu, prezes Zofia Voglowa, Tarnopol ul. Trzeciego Maja, budynek I. gimnazjum.

Wszystkie panie delegatki będą na dworcu kolejowym oczekiwane i odprowadzane do przygotowanych dla nich bezpłatnych kwaterek.

Dzień zjazdu wyznaczono na 18 czerwca 1922 roku. — Porozumienie w tej sprawie jest za względu na krótkość czasu już teraz aktualne.

Przeszło ćwierć cetnara srebra złapano we Lwowie.

Wielka obława policyjna z rezultatem około 30 kg. srebra. — Co znaleziono na przesłuchaniu. — Żółte buciki panny Reginy. — „Posag” Reginki na niższym piętrze. — Co mówi grzeczne dziecko i rola garmuszka nadkomisarza. — Senior Bromberg łaje po-
licję i wierci dziurę

(Kp) Niezwykłym rezultatem była uwięziona obława policyjna, urządzona wczoraj przedpołudniem na spehunki walucarskie w domu przy ulicy Rejtana 5. Złapano tam bowiem — prócz dużych ilości waluty obcej — masę srebrnych pieniędzy, przeznaczonych na wywóz za Lwowa, o łącznej wadze około 30 kilogramów.

Obławę zarządziło kierownictwo V. Komisarjatu. Kilku wywiadowców i kilkadziesiąt posterunkowych pod kierownictwem komisarza Janczyszyńskiego, ruszyło około godziny 10 rano na upatrzone sekretne:

połów srebra.

Czarna gilda w ulicy Rejtana i św. Stanisława, zoczywszy zdala ten liczny orszak, wystraszyła się niepomnie i roztopiła się po bramach. — Zabawny był widok tych setek ludzi, uciekających pospiesznie na wszystkie strony, jak pluskwy pod wpływem światła.

Lecz był to strach niepotrzebny!

Patrol policyjny spokojnie i dyskretnie szła ulicami i — wsiadła w bramę domu wspomnianego.

Plan był z góry ułożony, każdy z wywiadowców, z pewną ilością posterunkowych, miał już z góry wyznaczone zadanie, tak, że po wejściu w bramę

momentalnie rozeszli się po kamienicy i rozpoczęli skrupulatną rewizję.

Głównym celem rewizji było mieszkanie lubliniańskiego Smermera Bromberga na 4 piętrze. Bromberg już przed paru tygodniami zetknął się z policją dość niefortunnie. Chciał on mianowicie

wywieźć ze Lwowa dużą skrzynkę, napełnioną srebrem.

I dał ją chłopakowi stróżowej, by odniósł ją na dworzec. Chłopcu ktoś odebrał skrzynkę, a zrozpaczony Bromberg zwrócił się na policję z doniesieniem, że skradziono mu skrzynkę z ubraniami

30 kg. srebra. — Reminiscencja zaginionej przesłuchanie. — Żółte buciki panny Reginy. — „Posag” Reginki na niższym piętrze. — Co mówi grzeczne dziecko i rola garmuszka nadkomisarza. — Senior Bromberg łaje po-
licję i wierci dziurę

Tu jednak wyszło na jaw, co to za ubranie wędrowało ze Lwowa w tej skrzynce. Wczorajsza rewizja wykazała, że Bromberg po tej dotkliwej stracie

rychło porósł w pierze i zdołał znów nagromadzić wielką ilość srebra.

Ody zapukano do drzwi mieszkania, Bromberg nie rychło otworzył. Uczynił to dopiero po pewnej chwili i

w sposób dość arogancki zapytał funkcjonariuszów policji, czego chcą.

Było widoczne, że ta nieproszona wizyta nie bardzo go ucieszyła. Ucieszyły się za to organa policji, gdy zaczęły

przeszukiwać piernaty i brudy.

Bo też srebra tu było co niemiara i to na każdym kroku

Czego się tylko lepiej dotknęło, dzwięczało srebrem.

Wywiadowca Simon zajął najpierw do łóżka. Odkrył pierzynę, a

co zobaczył na przesłuchaniu, trudno opisać:

cała kupa srebrnych pieniędzy, rubli, półrublowek, koron, pokrywała całe przesłuchanie. Mogło być tego z jakże 10 kilogramów.

Na esopkę ze st. przodownikiem Gawłem zaczął szukać dalej. W jednej walizce znalazł trzy duże zawiniątko, a wewnątrz — srebro. Rozrzucił brudną bieliznę, a z zabrukanych koszul damskich wytrząśli — srebro. Spojrzył jeden za drugim, na którym wisiała lampa — a tam leży zawiniątko ze srebrem. Rozgrzebał śmiecie w kącie — a w śmieciach srebro.

Włec szukali z rozjaśnionymi twarzami, weszli, szprali, grzebali i wyciągali coraz to nowe pakuneczki i ruloniki.

Wywiadowcy Simonowi podobali się bardzo buciki Reginki. Żółte, z wysokimi cholewami. Bierze do ręki bucik, ogląda.

wyciąga z bucika pończoszkę, ogląda ją z namaszczeniem, i — krzywi się:

niema nic. Bierze drugi bucik, ogląda drugą pończoszkę, maca palcami w buciku i

wyciąga zawiniątko ze srebrem.

Tak nazbierano w jednym pokoiku 18 kg. 660 gramów srebra.

Po szafach było też trochę obcej waluty, a to: 600 banknotów 250-rublowych, 4 banknoty 500-rublowe, 340 banknotów 100-rublowych, czyli razem

186 tysięcy rubli.

Zakwestjonowano też trochę precjozów, a to: kolczyki brylantowe, bransoletkę z 3 diamentami, podwójny sznur pereł, także potrójny łańcuch złoty, wysokiej wartości, który miał wczoraj swą osobną epopeję. Użyto go bowiem za podwiązkę.

Rodzina Brombergów: stary Smermer, jego małżonka Chana, córka Reginki i wnuczek Szyja Pełz odnosił się do policji bardzo agresywnie. Odrzucali ich, wyrzucali z rąk rewizowanych rzeczy, bieżali ich i

niedwuznacznie dawali do zrozumienia, że uważają ich za złodziei i rabusiów,

a co się dało, Brombergowie chowali.

Naprzykład stara Chana z namaszczeniem zaciągnęła pończochy i buty na nogi. Brakło jej widać podwiązek, bo stanawszy za stołem,

podniosła spodnicę i usiłowała pończochę ponad kolanem przewiązać potrójnym złotym łańcuchem

o którym była mowa powyżej. Zauważono to jednak i oryginalną podwiązkę odebrano.

Odnosząc do precjozów zauważyła kilkakrotnie jadowita Reginka, że dawać je niebezpiecznie, bo mogą się przypadkiem zamieniać — słowem prowokowano policjantów bezustannie. Stary Bromberg

nie miał nawet pojęcia, że tych pieniędzy srebrnych ma.

w każdym razie zastrzegaj się, że niema ja na handel, tylko

chowa na pamiątkę

a zresztą nie potrzebuje się trłomaczyć, bo to nie kradzione.

Przeglądnięto też skrupulatnie piętra niższe. A że nie było to zbyt cenne, udowodniły wyniki rewizji.

W mieszkaniu Dory Horowitz na III. p. znaleźli wywiadowca Stojowski i przodownik Pankiewicz

„posag” odważnej Reginki z IV. piętra, zamknięty w pięknej kasetce.

Kasetkę tę dali tu do przechowania Brombergowie, którzy — jak objaśniali —

roznieśczał srebro po różnych miejscach w tym celu, by w razie napadu złodziei trochę ocalać.

W kasetce było 780 gramów monet srebrnych, rosyjskie papiery „zajomu swobody”, trochę rubli i drobniaki.

Znaleziono również na II. piętrze trochę srebra. Wywiadowca Jaroszewski i st. przodownik Szakalski odkryli mianowicie u Fajgi Katz 4 kg. 220 gramów srebrnych pieniędzy, zaś u Jakóba Katza 6 kg. 200 gramów srebra. Jakób Katz ma to srebro rzekomo od 6 lat.

Ponadto znaleziono u nich trochę banknotów niemieckich i austriackich.

Na I. piętrze przeglądnięto dokładnie restaurację Szymona Katza, i przeprowadzono rewizję na gościach. Zajmowali się tem wywiadowcy: Chłaniak, Mielnik i Spitzer, tudzież st. przodownik Kaezanowski.

Znaleźli oni tam 140.000 rubli carskich, w walizce, której właściciela nie było, przy kelnerze Chaimie Bienenstoku 14 dolarów amerykańskich, przy Sanderze Gottlieb 195 koron czeskich i książeczkę inwalidzką.

W garnku pod ławką znaleziono 40.000 marek niemieckich wśród ciekawych okoliczności.

Po wyczerpującym wykładzie przodownika, że dzieci grzeczne mówią prawdę, a niegrzeczne Bozia karze kryminatem, zapytano małą dziewczynkę, gdzie podziła pieniądze z torby na piersiach.

Dzieciak z wystraszoną, lecz wdzięcznym uśmiechem, odpowiedział, że położył je na piecu w kuchni.

lecz z pieca pieniądze zniknęły

I dopiero po dłuższym szukaniu znalazł je wywiadowca Mielnik, zawinięta w fartuszek i schowane sprytnie w garnku pod ławką.

Za tę sztukę biedna mama Katzowa musiała iść na inspekcję. Gdzie długo targowała się z nadkomisarzem Brożyńskim, by nie zamrykał jej, bo w restauracji obiad się przepalił, a to dzisiaj właśnie wesele:

— Ja będzi Panu w rękach całować, Pani spektatorze!

— Dziękuję bardzo, nie jestem księdzem — odpowiada władza.

— Kiedy Pan tylko mnie zawoła, jestem już koło Pana, nie ucieknę — perswaduje mama Katzowa, a widząc kamienne milczenie, licytuje dalej:

— Zrobi Pan ze mną, co Pan zechce.

— Nic nie chcę z Panią robić — broni się nadkomisarz.

— Niech mi Pan to zrobi na starsze lata! — molestuje kobieta niezmordowanie.

— Będzie Pani zrewidowana — brzmi odpowiedź.

— Zrewidowana? Nu, bardzo pięknie, można choćby w te chwile! — mówi mama Katzowa z entuzjazmem i zaczyna rozpinąć stanik i spodnice.

Lecz przerywała tę czynność, gdyż nadkomisarz krzyknął boleśnie. Przestraszył się bowiem nie na żarty tej gorliwości i zidretniał na myśl, że mama Katzowa pokaże mu pod szatkami swoje skrytki walutowe.

Z kolei przyszedł z wizytą senior Bromberg, który wykłócił się przedtem z wywiadowcami, a wyłuszczywszy rozbawionym funkcjonariuszom jak na dłoni, że nie powie- szą go, dobrał się do kierownika komisariatu i

zaczął mu wiercić kwadratową dziurę w brzachu.

Odbywało się to na kilkanaście rat, wchodził i wychodził, w międzyczasie szykanował wywiadowców, a gdy już wygadał się i odsapnął chwilę, poszedł do nadkomisarza po-



Mączka odżywcza „PHARMA“

jest jako preparat naturalny i łatwo strawny, o znacznej sile odżywczej i najlepszym środkiem do wykarmienia niemowląt.

Wszędzie do nabycia!

Baczyć na markę ochronną obok uwidocznioną.

Wedle orzeczeń lekarskich, najidealniejszym środkiem przeciw reumatyzmowi stawów, mięśni, nerwobólom, bólom krzyżów, ischias, porażeniom itp. jest

14574

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryjach.

Fabryka środków leczniczych

Ska z ogr. odpow. W KRAKOWIE.

„SAPONENTHOL MATULI“

Eugeniusz MATULA

Skład na Lwów: LUDWIK

HOSZOWSKI, Akademicka 1. 2.

raz siedemnasty, czem tak się zmęczył, że musiał udać się do aresztu na odpoczynek.

Wraz z nim powędrował tam wujko Szyja i — kelner.

Góry srebra pięknie zapakowano i schowano zapieczętowane do depozytu, zaś Szermer Bromberg, nie mając się z kim kłócić, myśli już nad tem, by za 2 tygodnie przygotować na posag dla córki nowe ćwierć cetnara srebra.

Łamigłówka, jakich mało.

Dwie kobiety zgubiły to samo w tym samym czasie i w tym samym miejscu. — Jedno znaleziono tylko. — Komu oddać?

(kp) Parszywe licho chciało, że dwie kobiety zgubiły w tym samym czasie i w tym samym miejscu jednąkową kwotę pieniężną, a znaleziono tylko jedną zgubę.

Więc komu ją przyznać?

„Która więcej mał'n zbierze,

Ta pieniądze niech pobierze.”

powiedziałby jakiś Skierka kunsztownym rytmem. Ale funkcjonariusz policji nie może bawić się w poezję, skrobał się więc z uśmiechem w głowę, gdy wiodły przed nim spór zaciętych dwie niewiasty, a sekundowało im 30 świadków sceny.

Ulicą Akademicką szła sobie Stefania Nowacka, żona kupca, z torebką w ręce.

Torebka mogła być albo zamknięta, albo otwarta — jak objaśnia pan Nowacka.

Po drodze spotkała dwie koleżanki i zaszła z nimi aż pod bramę kina „Uciecha“.

„Uciecha“ minęła i nagle smutek ją ogarnął, bo przystąpił do niej podporucznik K. Grabowiecki i z grzecznym uśmiechem oddał jej 4 tysiące marek, które jej wypadły z torebki.

— Aj, zgubiłam pieniądze — zakrzyknęła pani Stefania — i zakłopotana się srodze, bo w torebce było nie 4, lecz 15 tysięcy.

Gdzież jest reszta?

Zdenerwowana wróciła szukać pieniędzy i głośno mówiła o swych 11 tysiącach zgubionych.

— To pani także brakuja pieniądze? Bo ja również zgubiłam pieniądze — przerywała jej monolog piękna pani Betha Apisdorf.

— Lecz je znalazłam — dodała.

— A ile pieniędzy pani zgubiła? — pyta ją porucznik.

Betha stropiła się, bo nie wiedziała. Podniósł pieniądze jakiś pan i oddał jej.

Porucznik zajrzał do torebki Apisdorfovej i znalazł tam pieniądze Nowackiej. Ponadto było tam pudełko pudru, również własność Nowackiej.

— Wie kimt die Wrone in dy Klatkes? — zakrzyknęli liczni przechodnie i cała procesja udała się do V. Komisariatu, by policja rozstrząsała tę sprawę.

Pieniądze były, zdaje się Nowackiej, lecz Berta Apisdorf kłęła się, że to jej pieniądze, obiecała wyliczyć się i udowodnić to.

Trudno było na miejscu rozstrzygać. Spisano z niewiastami protokół, pieniądze zaś i puder zdeponowano, niech łamigłówek taką rozwiązuje sąd.

Jak ludzie dochodzą do majątku.

Był „intendantem“ na fałszywe papiery, zawierał umowy z dostawcami a za pobrane kaucje kupił sobie kamieniczkę.

(kp) Do policji lwowskiej i przemysłowej zgłaszają się od pewnego czasu liczni dostawcy wojskowi, donosząc, że ich okłono na grube sumy pieniężne.

Wśród tych dostawców kręcił się mianowicie od dłuższego czasu jakiś osobnik z podciemnej gwiazdy, który miał podrobione dokumenty oficera intendantury, na tej podstawie zawierał z dostawcami umowy na olbrzymie dostawy i na rachunek dostaw brał bardzo wysokie kaucje, z którymi się później ularniał.

Za pieniądze, zdobyte w tak sprytny i nieuczciwy sposób, kupił sobie pan „intendant“ ładną kamieniczkę we Lwowie.

Ostatnio jednak powtórnie mu się noga i został aresztowany przez policję przemysłową. Jest to niejaki Henryk Tiernstein.

Zbierajcie złoto i srebro na Skarb Polski. Zbiórka zajmuje się Narod. Org. Kobiet, Lwów, ul. Ossolińskich 1. 11.

Kolekcja ludzi dobrze wychowanych. Skórą wojskową paskowali jedynie z grzeczności.

(kp) Wczorajsza rozprawa t. zw. „Puzappu skórnego” przeciw kilku panom, oskarżonym o paskowanie paru tysięcy kilogramów skóry wojskowej — o czym pisaliśmy obszernie wczoraj — obfitowała w zajmujące momenty.

Słuchacz mógł nabrać przekonania, że przed sądem stoją nie lichwiarzo, lecz dżentelmeni, jak najlepiej wychowani i pełni głębokiej miłości do swoich bliźnich.

Z ich zeznań wynikało, że żaden z oskarżonych nie uprawiał paska dla korzyści, lecz jedynie w tym celu, by drugiemu zrobić grzeczność, lub spłacić dług wdzięczności.

Sposób obrony był bardzo wesoły! Oskarżony dr. Futyna zeznał, że skórę tę nabył w miejscu Rady opiekuńczej, bo chciał

zrobić przyjemność panu Jarochowskiemu, dyrektorowi Rady opiekuńczej, który wlaż w biedę, podejmując się kupna skóry, na którą nie miał pieniędzy.

— Ale ja także nie miałem pieniędzy — oświadczył dr. Futyna — więc zwróciłem się o pomoc do dra Hausmana.

Dr. Hausman, chcąc z kolei „ratować” dra Futynę, zrobił mu grzeczność i dał do spółki pasarskiej milion marek.

Pan Chruściel, który w transakcjach tą skórą pośredniczył, uczynił to — jak zeznaje — również tylko z grzeczności i z wdzięczności dla dra Futyny, który parę razy pożyczył mu pieniądze.

— Ale jakby byli mi coś za to dali, byłbym

wziął — objaśnia rzeczowo ugrzeczniony pan Chruściel.

Blecher z Blitzem byli bardzo dobrymi znajomymi. Gdy dowiedzieli się od żonatego ucznia gimnazjalnego Dillinga, że jest skóra do nabycia

postanowili tę skórę kupić, choć nie mieli na kupno ani feniga.

Cóż więc mieli robić?

Z grzeczności zwrócili się do grosisty Chirera, oświadczając mu, że jest dobra skóra, lecz niema pieniędzy. Więc Chirer oświadczył:

„Dobrze”!

i dał pieniądze na skórę. Z wdzięczności za pieniądze, Blitz i Blecher odstąpili skórę Chirerowi, lecz dla przyzwoitości zażądali po 150 Mk. drożej na kilogramie, potrzebując tego zysku, wynoszącego aż trzy ćwierci miliona, na pokrycie kosztów transportu, zafakturowania pośrednikowi — należności stemplowe itd.

Oczywiście chciał i Dilling coś na tem zarobić.

Jako świadków przesłuchiowano m. i. pana Bogdana Jarochowskiego, dyrektora Rady opiekuńczej, przeciw któremu toczą się osobne dochodzenia w sprawie nadużyć skórnym, paska tytoniowego i o inne rzeczy.

Pan Jarochowski nie jest jednakowoż bardzo zrażony temi trudnościami życiowemi i — jak sam oświadczył — kandyduje na funkcję konsula polskiego w Bułgarii.

Obawiamy się tylko, czy dochodzenia sądowe nie przeszkodzą lub nie opóźnią panu Jarochowskiemu objęcia zaszczytnej funkcji reprezentowania Polski za granicą.

Skandale puzappowskie przed sądem.

Drugi dzień rozprawy.

(kp) Dopiero wczoraj około południa dokonano czytania aktu oskarżenia. Przystąpiono do przesłuchania pierwszego z oskarżonych, Mindowicza. Przedmiotem przesłuchania był najpierw zarzuty, natury ogólnej, dotyczące „bałaganu” w Agencji handlowej Puzappu. Szerzej omawiano tzw. manca kolejowe.

Mindowicz podaje najpierw swoje generalia. Do r. 1919 był sędzią, potem wstąpił do Agencji handlowej Puzappu.

Agencji nie uważał on za instytucję państwową, lecz jedynie za firmę handlową protokolowaną, należącą do Ziemskiego Banku Kredytowego.

Oskarżony opisuje olbrzymi chaos — który panował w Agencji i tłumaczy go brakiem sił fachowych. On sam nie znał się na buchalterii.

Z początku starał się oskarżony o uporządkowanie sprawy magazynów. Agencja miała tylko dwa magazyny na dworcu Podzamczu, oskarżony zaś uzyskał dwa dalsze

od firmy Lamberta i Krzysika, tudzież Axelrada, ponadto przystąpił do zbudowania magazynów barakowych.

Nieporządku przy odbiorze towarów tłumaczy brakiem biur.

Sprawę osławionych „manca” kolejowych tłumaczy Mindowicz tem, że nie należało to do Agencji. Agencja miała zrobić tylko raport i odesłać go wraz z frachtem do filii Puzappu, która miała reklamować przez Warszawę.

Niestetych nie wysokie manca nie dziwiły go, bo był do nich przyzwyczajony. — Kładzie je na tarb kradzieży kolejowych.

Dzisiejsza rozprawa przedpoudniowa zaczyna się zeznaniami Mindowicza o skandalicznej aferze wagonu cukru, sprzedanego firmie Baczewskiego.

Oskarżony mówi dość cicho tak, że chwilami trudno go zrozumieć z pierwszych ław audytorium.

Broni się, jak w śledztwie. Usiłuje udowodnić, że ten wagon cukru kupił od niejakiego Leszczyńskiego z Ukrainy.

Cały transport cukru kryształowego był złożony w porządku w magazynie na Podzamczu. Zeznał dalej:

— Nazajutrz otrzymaliśmy dyspozycję od „Wamy” w sprawie cukru. Wedle obliczeń magazyniera, manco wynosiło tylko 90 kg., co należy przypisać nadwyżce cukru ukrai-

skiego. Następnie zgłosił się do mnie reprezentant firmy „Ogon”, któremu zgodziłem się nadwyżkę sprzedać, lecz później cofnąłmy swą zgodę, bo cukru było nam szkoda.

Przewodniczący stawia oskarżonemu szereg pytań.

Przewodniczący: Jeśli pan kupił ten cukier czy nie było lepiej by pan Baczewski ściągnął ten cukier do siebie od razu?

Oskarżony: On nie chciał tego zrobić, bo miałby pewne skrupuły, co do pochodzenia cukru.

Przewodniczący: P. Baczewski chciał dostać ten cukier od Puzappu?

Oskarżony: Nie od Puzappu, on chciał go mieć od razu na miejscu, by nie mieć nieprzyjemności!

W tej chwili przewodniczący stawia oskarżonemu dalsze pytania.

Rozprawa trwa dalej.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, 13 czerwca 1922.

Akcje handlowe i przemysłowe.

	Placa	Żądają	Transakcje
Prok. lwow.	15000.—	—	—
Chełmów	4100.—	4225	4100—4200
Tow. akc. Karpat	1852.—	—	—
Cmielów fab. poro.	4650.—	4750	4700
Tow. akc. „Galicja”	2500.00.—	—	—
Tow. akc. „Gafota” ex	1300.—	1875	1875—1850
Tow. akc. „Górka”	6000.—	—	—
„Oikos”, zakł. prz. drz.	6400.—	6900	6800—6500
W. Ska akc. „Parowozy”	1150.—	1225	1200—1175
„Patria” fabryka papier.	5600.—	—	—
„Pczet” Pow. Zakł. bud.	925.—	—	—
„Pocisk” Zakł. amunic.	800.—	—	—
„Polski Glob”	85.—	—	—
„Polska nafta”	1800.—	1875	1850—1825
Polskie Tow. handl.	625.—	975	650
Tow. akc. „Rakuszawa”	3725.—	—	—
Zakł. elektr. „Siersza”	1250.—	—	—
Zakł. górn. „Siersza”	6000.—	—	—
„Tepege”	5000.—	—	—
Tow. akc. Zieleniewski	5000.—	—	—
„Żegluga Polska”	350.—	—	—

DEWIZY.

	Placa	Żądają	Transakcje
Londyn	18400.—	18900.—	—
Paryż	965.—	335.—	380
Zurych	760.—	820.—	—
Praga	79.00	83.00	80.75—81.75
Budapeszt	4.50	5.—	4.35
Wiedeń	—19	—23	0.20—0.21.75
Berlin	13.25	14.—	13.67.50
Belgrad (w dinarach)	50.—	60.—	—
Nowy Jork	4125.—	42.0.—	—
Mediolan	205.—	220.—	—
Bukareszt	26.—	28.—	—
Bruksela	335.—	355.—	—
Kopenhaga	—	—	—
Finlandja	—	—	—
Holandja	1550.—	1650.—	—
Szwajcya	—	—	—
Norwegja	—	—	—

W Zurychu notowano dnia 13. czerwca dewizy na Berlin 1.60; Praga 10.02; Warszawa 0.13; Wiedeń: 0.22.14

Lwów, 14 czerwca 1922

NIEOFICJALNA GIEŁDA.

Dolary amerykańskie 4220—4235, je-
dynki i dwójki 4120—4135, dolary kanadyjskie 4130—4150, je-
dynki i dwójki 4030—4050,
marki niemieckie 13.65—13.80, setki 13.50—
13.70, drobne 13.00—13.25, leje 27.00—28.00
drobne 26.00—27.00, czeskie korony 79.00—
81.00, drobne 78.50—80.50, ruble 5-setki
160.00—200.00, setki 180.00—220.00 25.ru-

blówki 110'00—130'— franki franc. 360'00—375'00; funty szterl. 17800'—18.200'—, franki szwajcarskie 750'00—780'00. Złote: 20-kor. 16.000—16.300, 20-frankówki 15.500—15.800,

20-markówki 16.800 —17.100, 10-rubłówki 19.700—20.000, srebro korony austriackie 285—290, floreny 740—760 rubla 1160—1190.

Górny Śląsk wraca do Macierzy.

OBEJMOWANIE KOLEI I MIENIA PAŃSTWOWEGO NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. (Pat) W dniu wczorajszym kolejarzy polscy zaczęli obejmować koleje w polskiej części G. Śląska. Akcja ta ma być ukończona w tym tygodniu. Już przewidziane jest objęcie poczty, a we czwartek policji. Do Katowic i innych miast górnośląskich przybyło już wielu urzędników kolejowych polskich, oraz wielu urzędników celnych w mundurach. Dziś pociągiem rannym przybyło także kilku oficerów sztabu gen. Szeptyckiego dla porozumienia się z Komendą francuską w sprawie przejścia koszar wojskowych w Katowicach.

Katowice. (Pat) Wczoraj odbyła się w Katowicach w biurze p. Hinzego komisarza dla przejścia własności państwowej na obszarze G. Śląska przyznanym Polsce konferencja. Celem konferencji było omówienie ogólnych zasad postępowania przy przejmowaniu państwowego mienia niemieckiego.

WOJSKA POLSKIE WKROCZA NA ŚLĄSK W SOBOTĘ.

Opole. (Pat) Pełnomocnik rządu polskiego wiceminister dr. Wł. Seyda udzielił następujących informacji co do objęcia G. Śląska przez rząd polski:

Pewna zwłoka w notyfikacji decyzji Rady ambasadorów co do granicy nastąpiła wskutek tego, iż nie doszło dotąd do porozumienia w sprawie dalszego prowadzenia spraw karnych o przestępstwa przeciwko koalicjom. Przypuszczam, że na posiedzeniu jutrzejszym nastąpi uzgodnienie. W każdym razie nastąpi we czwar

tek podpisanie przez obu pełnomocników protokołu w sprawie oddania obu części G. Śląska oraz notyfikacja granicy. Dzień sobotni będzie pierwszym dniem zarządzeń ewakuacyjnych, w poniedziałek zaś opuszczą wojska koalicyjne pierwszą strefę. Po stronie polskiej tworzyć ją będą miasto i powiat Katowice. W tym samym dniu bezpośrednio po wyjściu wojsk koalicyjnych, nastąpi wkroczenie wojsk polskich.

PRZECIW ZBRODNIARZOM I MACICIEŁOM GÓRNOŚLĄSKIM.

Katowice. (Pat) Tak zwana „komisja pięciu“, złożona z polskich i niemieckich delegatów robotniczych, donosi w sprawie ostatnich zajść na G. Śląsku, iż gen. Le Rond oświadczył jej, co następuje:

„Komisja międzysojusznicza jest dokładnie poinformowana o smutnych zajściach na G. Śląsku. Postępować ona będzie z całą surowością przeciwko zbrodniarzom i macicielom pokoju“.

Poza tym gen Le Rond zapowiedział obsadzenie terenów przez uprawnione rządy w najbliższym czasie. Jak się deputacja z innej strony dowiedziała, obsadzenie to nastąpić ma w ciągu dni 5-ciu, a najdalej dni 8-miu.

W sprawie amnestyi dla osób, które dopuściły się ostatnich zbrodni, gen. Le Rond oświadczył, że komisja międzysojusznicza nie fyśli wcale zbrodni tych obejmować zapowiedzianą amnestyą. Poza tem komisja międzysojusznicza zwróci się do rządów polskiego i niemieckiego z wnioskiem, aby i one nie ogłosiły amnestyi dla tych przestępców.

marszałkiem nie mogą być usunięte, muszą być przez marszałka zakomunikowane do rozważenia stronnictwu, poczem ustaliwszy ponownie poparcie większości przedstawi marszałek kandydata i temu kandydatowi Naczelnik Państwa powierzy misję utworzenia rządu.

3) Osoba, której na tej podstawie Naczelnik Państwa poruczy misję utworzenia nowego rządu, przeprowadzi odpowiadnie narady z przedstawicielami stronnictw. Sejm na podstawie tych narad przedstawi nominację Naczelnikowi Państwa, Rady ministrów w pełnym składzie.

Deklaracja PPS.: Sejm stwierdza, że w myśl tak zw. małej konstytucji inicjatywę powołania rządu w pełnym składzie ma Naczelnik Państwa. Przed powołaniem rządu porozumienie z Sejmem ma być dokonane przez zasięgnięcie ze strony Naczelnika Państwa opinii stronnictw sejmowych przyczem formy tego porozumienia mogą być różne. Rząd powołany (mianowany) przez Naczelnika Państwa staje przed Sejmem ustawodawczym celem uzyskania wotum zaufania Sejmowi.

Deklaracja Zjednoczenia Mieszczańskiego: Wyrażenie „Naczelnik Państwa powołuje“ Zjednoczenie Mieszczańskie rozumie w ten sposób, że inicjatywa proponowania osoby premiera należy do obowiązku Naczelnika Państwa. Porozumienie ze Sejmem odbywa się przez konwent seniorów za pośrednictwem proponowanego przez Naczelnika Państwa kandydata na premiera. Wnioski konwentu seniorów oparte na ilości głosów reprezentowanych stronnictw uważane są wyraz opinii Sejmu.

Deklaracja Wyzwolenia: Słowa „Naczelnik Państwa powołuje rząd w pełnym składzie“ oznaczają inicjatywę jaką przysługuje Naczelnikowi Państwa przy przesileniach rządowych“. Na podstawie porozumienia oznacza, że Naczelnik Państwa zasięga opinii Sejmu co do przyszłego rządu, przyczem w razie wątpliwości decyzyj formalna przysługuje Naczelnikowi Państwa z zastrzeżeniem całkowitej odpowiedzialności rządu przed Sejmem. Spośród porozumienia się z Sejmem pozostawia się do uznania Naczelnika Państwa.

Postanowiono wybrać podkomisję celem rozpatrzenia tych deklaracji. W skład podkomisji wejdą przedstawiciele klubów po jednym z każdego. Posiedzenie podkomisji odbędzie się jutro o godz. 8.30. poczem o godz. 11 obradować będzie w dalszym ciągu pełne posiedzenie komisji konstytucyjnej.

Pod znakiem przesilenia.

DEKLARACJE STRONNICTW W SPRAWIE TWORZENIA RZĄDU PRZEZ NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (Pat) Wczoraj o godzinie 7 wieczorem na wniosek marszałka Sejmu zostało zwołane posiedzenie komisji konstytucyjnej celem udzielenia odpowiedzi na pytania Pana Naczelnika Państwa. Przewodniczył p. Rataj. Po dyskusji, w której zabierali głos pp.: Buzek, Woźnicki, Rosset, Dubanowicz, ks. Lutosławski, Skuiski, Rataj, Niedziałkowski, Czerniewski, Krzyżanowski, Grünbaum i Marszałek, dotychczas cztery stronnictwa zgłosiły deklaracje.

Deklaracja Związku N. L.: Sejm ustala zgodnie z dotychczasowym zwyczajem konstytucyjnym następujące wykładnie punktu trzeciego uchwały Sejmu z 20. lutego 1919:

1) marszałek Sejmu, ustaliwszy przez porozumienie ze stronnictwami osobę kandydata na premiera, który ma zapewnić poparcie większością głosów, tę osobę przedstawia Naczelnikowi Państwa do powołania na to stanowisko.

2) ewentualne wątpliwości Naczelnika Państwa co do osoby przedstawionego kandydata i ewentualne jego propozycje co do innych osób o ile w porozumieniu z

PIĄTY TEATR W KRAKOWIE.

Kraków. (Telef.). (d). Przed dwoma tygodniami zawiązało się w Krakowie konsorcjum, które zakłada piąty teatr w Krakowie. W tym celu zakupiło konsorcjum to onegdaj dawny teatr „Apollo“ przy ul. Zielonej, w którym obecnie mieści się kino „Opoka“. Teatr ten będzie z gruntu przebudowany i rozszerzony, tak, że w audytorium pomieści się 1200 osób. Repertuar tego teatru obejmować będzie wodewile i operetki. Co na to Lwów?

Ważna dyskusja w Komisji Konstyt.

O UDZIAŁ NACZELNIKA PAŃSTWA W TWORZENIU RZĄDU.

Warszawa. (Telef.) (z) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej celem interpretacji trzech pytań dotyczących małej konstytucji, postawionych przez Naczelnika Państwa.

P. Liebermann zaakcentował potrzebę szybkiego załatwienia przesilenia. Postawił on wniosek, że przed powołaniem rządu porozumienie ze sejmem ma być dokonane przez zaciągnięcie ze strony Naczelnika Państwa opinii stronnictw sejmowych. Rząd powołany przez Naczelnika Państwa stanie przed sejmem ustawodawczym celem uzyskania votum zaufania. — Przeciw temu wnioskowi wystąpił poseł Dubanowicz, który jest za interpretacją taką, że Naczelnik Państwa może odrzucić przedstawionego mu przez sejm kandydata na premiera, ale nie może tego czyścić ad infinitum. P. Woźnicki (Wyzwolenie), zaznacza, że Naczelnik P. zasięga opinii sejmu co do przyszłego rządu, a w razie wątpliwości decyzyja formalna przy służy Naczelnikowi Państwa z zastrzeżeniem całkowitej odpowiedzialności rządu przed sejmem. Sposób porozumienia się ze sejmem pozostawia się do uznania Naczelnika Państwa. P. Buzek wywodził, że jeżeli Naczelnik Państwa jest odpowiedzialny za rząd, to musi mieć wpływ na

tworzenie rządu. P. Fichna żądał, żeby porozumienie odbywało się przy pośrednictwie marszałka sejmu a prawa suwerenne sejmu żeby były zastrzeżone.

P. ks. Lutosławski, stawia wniosek, że wrazie przyjęcia dymisji rządu marszałek ustaliwszy kandydata, przedstawia tę osobę Naczelnikowi Państwa. Ewentualne wątpliwości Naczelnika Państwa musi marszałek zakomunikować stronnictwom, poczem ten kto ma zapewnioną większość, jest powtórnie przedstawiony przez marszałka, a temu kandydatowi powierzy Naczelnik Państwa misję utworzenia rządu. Osoba, która w ten sposób otrzyma misję, przeprowadzi narady z przedstawicielami stronnictw i przedstawi Naczelnikowi Państwa ministrów do nominacji. — P. Skulski zaznacza, że Sejm musi mieć przewagę nad Naczelnikiem Państwa. P. Rataj nazwał dotychczasowy sposób tworzenia rządów w Polsce zwyrodnieniem systemu austriackiego. Poseł Niedziałkowski, stwierdził, że zasada dwóch inicjatyw nie da się skryształizować. Jeden lub drugi czynnik musi decydować o powołaniu rządu. P. Czerniewski solidaryzuje się z posłem Skulskim.

W środę 14 czerwca o godz. 7 „Peer Gynt“, poemat dramatyczny Ibsena z muzyką Griega (gościnny występ K. Adwentowicza).

W czwartek 15 czerwca o godz. 3.50 Wielki wieczór baletu, gościnny występ N. Kirsanowej i A. Fortunata.

W czwartek 15 czerwca o godz. 7 „Peer Gynt“, poemat dramatyczny Ibsena z muzyką Griega (gościnny występ K. Adwentowicza).

W piątek 16 czerwca o godz. 7.30 „W małym domku“ dramat w 3 aktach Rittnera (gościnny występ Ordon - Sosnowskiej).

Repertuar Teatru Małego.

W środę 14 czerwca o godz. 7.30 „Dyablica“ sztuka w 4 aktach Schönherra (gościnny występ Ordon - Sosnowskiej).

W czwartek 15 czerwca o godz. 7.30 „Dyablica“ sztuka w 4 aktach Schönherra (gościnny występ Ordon - Sosnowskiej).

W piątek 16 czerwca o godz. 7.30 „Ojciec“ dramat w 3 aktach Strindberga (gościnny występ K. Adwentowicza).

TEATR NOWOŚCI.

W środę 15 czerwca o godz. 7.30 „Manewry jesienne“ operetka w 3 aktach Kalmana.

W czwartek 16 czerwca o godz. 7.30 „Manewry jesienne“ operetka w 3 akt. Kalmana.

W piątek 17 czerwca o godz. 7.30 „Kuzynek z Honolulu“ operetka w 3 akt. Kinnekego.

Początek przedstawień Peer Gynta o 7 wieczorem. Raz jeszcze przypomniemy, że wszystkie przedstawienia „Peer Gynta“ rozpoczynają się punktualnie o godz. 7 wiecz. Spóźniający się nie będą bezwarunkowo puszczani na widowie.

(b) Pułk. sztabu gen. Thullie, komendant miasta Lwowa, mianowany został przez Naczelnego Wodza generałem brygady. Z okazji tej otrzymał gen. Thullie liczne serdeczne gratulacje — z wszystkich sfer miasta.

Misja łotewska we Lwowie

(kp) Wczoraj bawiła we Lwowie misja wojskowa łotewska, złożona z 13 osób, w asyście attache polskiego w Rydze i dwóch oficerów z ministerstwa spraw wojskowych. — Goście przyjechali rannym pociągami, poczem zwiedzali autobusami miasto: Panoramę racławicką, Targi wschodnie, Pałac sztuki, Politechnikę, Uniwersyte i Ossolineum. Po obiedzie w kasynie, zwiedzono Wysoki Zamek, muzeum Sobieskiego; tudzież koszar artylerii, piechoty i kawalerii. Wieczorem goście odjechali do Warszawy. — Misja łotewska bawi w Polsce od tygodnia, obecnie ma zamiar zwiedzić Ciepłozno, Toruń i Poznań.

PADEREWSKI W WARSZAWIE?

Kraków. (Telef.). (d) Wczoraj rozeszła się tu pogłoska, że do Warszawy przyjechał o godz. 11 rano Paderewski.

KOMISJA DLA REWIZJI GOSPODARKI FINANSOWEJ MIAST.

Kraków. (Telef.). (d) Rząd utworzył specjalną komisję dla rewizji gospodarki finansowej miast: Warszawy, Krakowa, Lwowa, Lublina — Płocka, Włocławka, Białegostoku i Tomaszowa Mazowieckiego. Kontrola ta została spowodowana tym, że miasta powyższe korzystają z pomocy finansowej skarbu państwa.

ODZNACZENIE PANI PIŁSUDSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). Pisma warszawskie donoszą, że Naczelnik Państwa przyznał Order Virtuti Militari małżonce swej, pani Oldze ze Szczerbińskich Piłsudskiej. Uroczyste wręczenie orderu odbyło się wczoraj publicznie na placu Saskim o godzinie 10 rano.

Kronika bieżąca.

Z Teatru Wielkiego.

W środę 14 czerwca o godz. 3 przedstawienie dla młodzieży „Obrona Lwowa“ obrazy sceniczne dra Niemca.

Małopolskie Towarz. Ogrodnicze we Lwowie urządza wycieczkę naukową do Zakładów ogrodniczo-handlowych dnia 15. czerwca 1922 roku, (czwartek). Punkt zborny w Zakładzie ogrodniczo-handlowym p. Fryderyka Starcka, przy ul. Złobowskiej 1. 7. godzinie 3-ciej popołudniu. — Goście mile widziani.

Akademicki ROZWÓJ urządza we środę — dnia 14. czerwca o godzinie 7.30, w sali Czytelni Akademickiej zebranie dyskusyjne (ostatnie przed wakacjami), z zagajeniem kol. Stroniskiego, na temat: Zalew żydowski a obrona. Zarząd zaprasza członków i sympatyków. Wstęp wolny.

(kp) Z niedzieli. Ogórkami i kanikula zanościło już wczorajszej niedzieli. Ciepło, bardzo ciepło powietrze, było przesycone parą, więc ludzie strojni i wyświeżeni, oblewali się na Cor-sie znojnym potem, a słuchając południowej „placmuzuiki“ na ul. Akademickiej, chusteczkami zgarniali z czoła i karku oceanu potu i wygładali jak cukierki, które lada chwila roztopią się i pozostawiają na miejscu, gdzie stoja, tylko bajurka cieczy.

Laskawe niebo darzyło względami „sobót-ki“, urządzone przez Sokół II. w „Gdańsku“ — pogoda wytrzymywała do końca, ludzie bawili się znakomicie i dopiero po północy, gdy każdy porządny człowiek chrapie słodko w objęciach Morfeusza i poduszki, lunął mocny, ciepły deszczyk.

Wystawa prac rysunkowych w zakładach naukowych Zofii Strzałkowskiej otwarta zostanie we czwartek 15 bm. o godz. 11 przedpołudniem. Wystawę zwiedzać można codziennie od godz. 11—1 i od 4—6.

ZJAZD WOJEWÓDÓW ZIEM WSCHODNICH.

Warszawa (Pat) Dziś odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych zjazd wojewódów wołyńskiego, poleskiego, białostockiego i nowogrodzkiego przy udziale delegata rządu w Wilnie, celem omówienia spraw związanych z projektowanymi zmianami w dziale administracyjnym województw wschodnich, oraz kwestji wzmocnienia obrony granic wschodnich.

Termin do wnoszenia zeznań do podatku dochodowego. Od roku podatkowego 1922, weszła w życie ustawa z 4. kwietnia 1922, Dz. u. R. P. Nr. 29, poz. 232, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 16. lipca 1920, Dz. u. R. P. Nr. 82, poz. 550, o państwowym podatku dochodowym.

Termin do wnoszenia zeznań do podatku dochodowego upływa dla osób fizycznych i spadków nieobjętych z dniem 1. lipca br., a dla osób prawnych z dniem 1. sierpnia br.

Stosownie do art. 19, powołanej ustawy z 4. kwietnia 1922, płatnicy podatku dochodowego obowiązani do składania zeznań, winni przedtem wpłacić do Kasy skarbowej połowę kwoty podatku, przypadającego według skali z art. 5 — tej ustawy od zeznawanego dochodu i dowód uskutecznionej zapłaty dołączyć do zeznań.

Od kwot podatku niewpłaconych w powyższym terminie płatności będą liczone odsetki za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie.

Eksplozja trzech kopalń w Ameryce. W okolicy Turtle Creek w Ameryce, wyleciały w powietrze trzy szyby w kopalniach węglowych. — Wybuch wstrząsnął całą okolicą. Jeden szyb kopalni został rozerwany w kawałki. Kierownik szybów został aresztowany.

Rewolucja w Paragwaju. Według doniesienia „Timesa”, w Paragwaju szaleje rewolucja. Połączenie ze stolicą jest zerwane. Prezydent schronił się do poselstwa argentyńskiego.

Pamiętniki Wilhelma Ostatniego. Pamiętniki Wilhelma ostatniego, który spisał w ostatnim czasie swego wygnania, ukażą się w Lipsku — w pierwszych dniach sierpnia. W pierwszym nakładzie wyjdzie 200.000 egzemplarzy. — Cesarz Wilhelm, chcąc swe przygotowane do druku pamiętniki bardzo dobrze spieniężyć, zaofiarował je prasie angielskiej, która miała otrzymać prawo wydrukowania ich przed ukazaniem się w języku niemieckim. Prasa angielska nie mogła zdecydować się na opłatę żądanej przez Wilhelma honorarium, wobec czego do układu nie doszło. Wilhelm zwrócił się wobec tego z podobną propozycją do pism amerykańskich.

Wzlot przez Ocean Atlantycki. Jak donoszą z Rio de Janeiro z Perambuccu wylądował lotnik portugalski, który dokonał wzlotu przez ocean Atlantycki.

Kartki iluminacyjne, które zająsnieją w oknach polskiego Lwowa dnia 23. bm., będą jedną z głównych dekoracji wspaniale zapowiadającego się Sokolego Złota we Lwowie — a zarazem jednym ze źródeł pokrycia ogromnych kosztów tej pierwszej uroczystości wolnych SOKOŁÓW, w grodzie kresowym Wolnej Ojczyzny! Za wzór kartki sokolej posłużył odznaczony II-gą nagrodą specjalnego konkursu projekt godła sokolego, wykonany przez słuchacza Politechniki, p. Józefa Rybickiego. Nakład wykonuje kartograficzny zakład „Atlas we Lwowie. Ani wątpić, że Lwowianie otoczą tę „nalepkę” też samą sympatją, co czasu poprzednich Złotów — przed wielką wojną.

(!) **Awans w sądownictwie wojskowym.** — Przy definitywnem ustaleniu sprawy zawodowych oficerów wojskowej służby sprawiedliwości, otrzymali wyższe stopnie we Lwowie:

1) szef prokuratury dr. Józef Hocht stopień pułkownika przy dotychczasowym zatrzymaniu obecnego stanowiska; 2) major dr. Adam Srokowski stopień podpułkownika przy równoczesnym mianowaniu go zastępcą szefa prokuratury wojskowej we Lwowie; 3) major Stefan Kaczmarek stopień podpułkownika przy równoczesnym mianowaniu go doradcą prawnym D. O. K. we Lwowie; 4) kapitan dr. Tadeusz Rozwoda stopień majora; 5) porucznik dr. Henryk Schlaffenberg, stopień majora.

Dowódca wojskowego więzienia Siedziego we Lwowie porucznik Konstanty Górski, otrzymał stopień majora.

(kp) **Ś. p. Bronisław Sedzimir,** kapitan W. P., b. kwesor uniwersytetu lwowskiego, zmarł po długotrwałych cierpieniach. Pogrzeb odbędzie się w piątek, o godzinie 3-ciej popołudniu. Śp. zmarły stanowił typ człowieka szlachetnego i wielodusznego. Wywieziony do Resvy w okresie inwazyi przez 3 lata pracował ciężko. Brał czynny udział w oficerskiej legii Dowbór-Muśnickiego, aby pod Bobrujskiem przeżyć ciężką wewnętrzną tragedję. Zasłużony w r. 1918 w obronie Lwowa, odznaczony był krzyżem obrony i Orłętami. Pozostawia po sobie pamięć zasłużonego obywatela.

Zbiórka uliczna na fundusz budowy kościoła w Lewandówce, odbędzie się we czwartek, dnia 15. czerwca, staraniem Komitetu złożonego z pp. prezydentowej Neumanowej, prezydenta Naumana i radcy Żeleskiego. Worki i legitymacje wydaje się dnia 14. bm., od godziny 6-tej popołudniu, w lokalu Kasy Oszczędności, Jagiellońska Nr. 1.

Wydział Koła Mechaników słuchaczy Politechniki lwowskiej, składa tą drogą podziękowanie Lwowskiemu Instytutowi Muzycznemu za łaskawe urządzenie na cel KOŁA koncertu, który wraz z datkami złożonymi przy rozsprzedaży biletów przyniósł jako dochód 105.156 Mk. — którą to kwotę Dyrekcya Lwowskiego Instytutu Muzycznego przeznaczyła na cele „Koła Mechaników”.

Zarząd Związku Inwalidów składa tą drogą staropolskie „Bóg zapłać” za ofiarowane datki celem zasilenia funduszu inwalidzkiego: WP. notaryuszowi Sobolowi 1.000 Mk., Firmie Antoni Kunz 500 Mk., Izbie Adwokatów we Lwowie 1.000 Mk., WP. notaryuszowi N. N. 1.000 Mk., WP. Mohr i Stachiewiczowi 1.000 Mk., WP. Oberländerowi 5.000 Mk., Izbie lekarskiej we Lwowie 20.200 Mk., Inwalidzie Humeńskowi Wawrzyniowski 2.000 Mk., Gajdzie Stanisławowi 2.000 Mk.

Prezydium Towarzystwa Strzeleckiego wzywa wszystkich swoich członków do licznego wzięcia udziału w uroczystości Bożego Ciała — możliwie w strojach narodowych i w tym celu do zgromadzenia się we czwartek 15. bm., o godzinie 9-tej rano, w ratuszu.

Lechia — Pogoń I. Stryj. We czwartek dnia 15. bm., o godzinie 5-tej popołudniu, odbędzie się zawody w piłce nożnej między drużynami Pogoni I. ze Stryja a tutejszą Lechią. Drużyna stryjska zdobyła w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo kl. B. podokręgu lwowskiego pierwsze miejsce i jest jedynym kandydatem do przejścia do klasy A, okręgu lwowskiego. Zawody powyższe, które zapowiadają się nader interesujące — odbędą się na boisku Pogoni za rogatką stryjską.

Roczne Walne Zgromadzenie Towarz. Och. Straży Pożarnej „Sokół”, odbędzie się w niedzielę dnia 18. czerwca, w sali własnej (Ogród Kościuszki), o godzinie 10-tej przedpołudniem — na które wszystkich członków zaprasza

WYDZIAŁ.

Przytrzymanie świętokradców w Warszawie. Onegdaj po przybyciu pociągu z Równego przetrzymano w Warszawie dwóch pasażerów z ciężkimi bagażami. Po otwarciu kufrów stwierdzono, że zawierają one niezwykle cenne rzeczy jak złote krzyże, kielichy wysadzane drogimi kamieniami i inne sprzęty kościelne. Przedmioty te pochodzą prawdopodobnie z kościołów katolickich zabrowanych w Belszewiu.

Interesujący proces. Sąd powiatowy w Lignicy na Śląsku, rozpatrywał niedawno temu interesujący wypadek. Jako oskarżony stał przed krótkimi sądami służący szpitalny Arno Röhlig. Był on zajęty w miejskim szpitalu także i otrzymał pewnego razu rozkaz od profesora dr. S., aby pacjentce Derze II. naświetlił twarz promieniami Roentgena. Nie znając absolutnie właściwości aparatu, umieścił Röhlig pacjentkę przed aparatem i wypuścił prąd. Stosownie do

peleccja profesora, naświetlenie miało trwać 15 minut. Röhlig nie czekał aż ten czas minie, lecz odszedł do przedpokoju. W międzyczasie odwołano go do sali operacyjnej i zapomniał o pacjentce przyjmującej naświetlenie. Skutek był taki, że panna Dora T., zmarła skutkiem przepalenia tkanek mięśni w twarzy. Sąd uwoził Röhliga od winy i kary, ponieważ tenże nie znał niebezpieczeństwa dłuższego naświetlania ani mechanizmu aparatu Roentgenowskiego. — Rodzina tragicznie zmarłej Dory T. zaskarżyła teraz owego profesora, który pacjentkę powierzył służącemu szpitalnemu, porucząc mu zabiegi, których mechanizmowi nie znał.

(kp) „**Underwood**”. Z kancelaryi szpitala żydowskiego skradł jakiś „gramotny” człowiek maszynę do pisania „Underwood”, wartości 300 tysięcy Mk.

(kp) **Najda znaleziony w ogrodzie.** W ogrodzie Kościuski przytrzymano wczoraj niejakiego Ignacego Najdę z Białej pod Rzeszowem, który nie posiadał żadnych dokumentów. Najda miał przy sobie 32 szpilek nici, które rzekomo kupił we Lwowie, lecz nie wie gdzie. Najdę aresztowano.

(kp) **Zosia zdradziła Papier i inne... nowe.** Zofia Zazuliewicz przez parę miesięcy wernie służyła pani Józefinie Papierowej, ostatnio jednak pojechała w przydziewku swej chlebodawczyni do Komarna na święta i nie wróciła więcej. — I można dziś ludziom wierzyć!

Lichtarz srebrny z fortepianu skradziono Eliasza Litwakowi. Lichtarz był wart 50 tys.

Bieliznę skradziono Naro Karolinie, na Bajkach 7, z zamkniętego mieszkania, zaś Blitzowi Edmundowi, ul. Weteranów 3, z otwartego mieszkania. Sąd nauczka taka:

(kp) **Z „majchrem” w dłoni.** Józef Zakrzewski wywołał w szynku Maksa Nirenberga przy ul. Weteranów i chciał koniecznie wypuścić nożem bebechy swojej kochance Pełczyńskiej. Namietną parę aresztowano.

(kp) **Za bielizną.** Aresztowano Karola Starczyńskiego i małżeństwo Rudelfa i Annę Dehinder za kradzież bielizny na szkodę M. Kwiatkowskiej, przy ul. Ochronek 1. 9.

(kp) „**Gwałtu upił się!**” Posterunkowy w ul. Żółkiewskiej chciał wczoraj rano wylegitymować Annę Czaban, za którą chłopak niósł duże nakłunki. Czaban rozgniewała się tem bardzo i narobiła na całe miasto awantury, że policjant „upił się”. przeprowadzone zaraz badanie policyanta przez lekarza, zadało temu twierdzeniu kłam oczywisty.

(kp) **Atak z pięciu stron.** Do sklepu bławatnego Mojżesza Katza w ul. Sobieskiego 2, przyszło wczoraj przedpołudniem równocześnie 3-ech mężczyzn i 2 kobiety. Każde z nich kurowało inną sztukę materii, każde targowało się i absorbowano całkowicie subjektów, a po dobrej chwili wyszli wszyscy, niczego nie kupiwszy. — Dopiero po ich odejściu Katz spostrzegł się, że towarzystwo to skradło mu sztukę materii — wartości 75 tysięcy marek.

(kp) **Wanślizn.** Do jakiego stopnia ludzie niekierzy wyzbyli się z wszelkich uczuć ludzkich, świadczy fakt, że p. Dreher, kierownik cmentarza Janewskiego pasie na grobach swoje bydło. Zniszczenie, jakiego dokonało basajace po grobach bydło, jest ogromne. Siedem sztuk wszadkiego rodzaju rogaczy tarza się po trawnikach, łamie krzyże, niszczy kwiaty, rozorywa ziemię, zamieniając działo ludzkiego pietyzmu dla zmarłych w pustynię. Zwracamy na ten karygodny fakt uwagę władz kompetentnych, celem pacyzowania odpowiednich kroków, zanim cmentarz ulegnie zupełnej dewastacyi.

Prywatne gimnazjum korekcyjne szkoły Jordanowskiej ul. Listopada 52 przymuje wpisy do I. kl. Egzamin wstępny 17 czerwca. 15022

NAJWSPANIALSZY FILM WYTWORNI WŁOSKIEJ

TOSCA Z FRANCESCA BERTINI

w gł. roli wyświetla od czwartku 15. bm. **RINO LEW**

16119

**Nagrodzona
amerykańska piękność.**



W Stanie Iowa, w Ameryce, odbył się konkurs piękności, na którym nagrodę zdobyła pani Hazel Keener. Przymiała ona 1000 dolarów, co równa się naszym 4 milionom marek.

Obecnie starają się o jej rękę liczni konkurenci z całej Ameryki.

Rozmaitości.

(kb) Międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze, będzie otwarty dnia 30. czerwca. Oszczędność w szkole. Kuratorium szkolne w Niemczech rozesłało okólnik do wszystkich zakładów naukowych i wychowawczych, zalecając wychowawcom i nauczycielom, zaprowadzenie oszczędności wśród uczącej się młodzieży. — Tabliczki z rysikami do pisania, zarzucone przed laty, mają być znowu zaprowadzone w szkole ludowej i to nie tylko w pierwszej klasie. Ołówki, pióra, atrament zeszyty, guma do wymazywania, wszystko to winno się oszczędzać i wyzyskać do ostatka, nie marnując ani jednej strony w zeszytach. Wychowawcy i nauczyciele mają przy każdej nadarzającej się sposobności, pouczać dzieci i młodzież o znaczeniu oszczędności, a przytem wdrażać ich w tę cnotę wytrwałości i skutecznie.

(kb) Jak Cziczzerin zwiedzał zabytki włoskie. Cziczzerin, który po zamknięciu konferencji ge-

nueńskiej pozostał jeszcze tydzień we Włoszech, postanowił wykorzystać czas i zwiedzić zabytki włoskie. Udał się więc w pielgrzymkę artystyczną do pałaców historycznych, znajdujących się na via Garibaldi, oglądając troskliwie wspaniałe budowle renesansowe. W tej pielgrzymce towarzyszył mu markiz Rino de Nobili i dyrektor sztuk pięknych Brosso. Cziczzerin zwiedzał też kościoły, gdzie jak opowiadają, wielu pralatów składało mu hołd i robiło honory przy pokazywaniu arcydzieł sztuki. Ciekawe jest, czy dyktator bolszewicki postąpiłby tak samo wobec pralatów w swej bolszewickiej Rosji. Można mieć co do tego wielkie wątpliwości.

NADEŚLANE.

We wtorek wyszedł i nie wrócił 10-letni chłopiec

blondyn, bez czapki, bosy. Uprasza się o wiadom. o miejscu przebywania chłopca. Mościuk, ul. Podzamcze 11. 16164

Odezwa Polskiej Organiz. Wojskowej.

OBYWATELE.

Sztandar polskiej organizacji wojskowej rozwiązanej, zmobilizowanej i wcielonej do wojska w zaraniu niepodległości, zaczyna znów skupiać dawnych zwolenników. Po skończonej ostatniej zwycięskiej polskiej wojnie, zdemobilizowani członkowie dawnej P. O. W. po powrocie do swych rodzinnych stron odczuli potrzebę dalszego trwania. Zrozumieli, że uzyskane granice muszą być utrwalone nie tylko przez ich wykreślenie na mapie geograficznej, lecz przez stworzenie żywego wysiłku pracy niepodległościowej, istotnego przekształcenia naszej budowy społecznej, głębokiego przeorania zeschłej skorupy reakcji oraz wzbudzenia zaufania do władzy państwowej i szczytnego posłannictwa żołnierza obywatela. Pomni wielkich hasel, po ich częściowem spełnieniu, mając w pamięci głębokie moralne przeżycia czasów wojny zrozumieli konieczność ponownego złączenia się dla dalszej ideowej pracy i wzajemnego wspomaganie się.

Dawne ośrodki organizacyjne P. O. W. zaczynają samorzutnie rozpoczynać swą działalność, szukając łączności z całością. Dowód to, że węzły którymi złączyliśmy się do walki o niepodległość do dziś nas wiążą, wysiłki wspólnie poniesione i dorobek moralny ofiarnej pracy w walce wykuty nie mogą zniknąć, lecz wydawać muszą owoce i nadal. To też niżej podpisani b. członkowie P. O. W. po na-

wiązaniu łączności i wstępnym porozumieniem się postanowili ponownie skupić się i wezwać wszystkich obywateli b. członków P. O. W. na Zjazd Walny Delegatów do Warszawy na dzień 25. i 26. czerwca r. b., który się odbędzie w sali w Dolinie Szwajcarskiej ul. Szopena, początek o godz. 10-tej. Zjazd przedewszystkiem musi ujawnić zaszczytną przeszłość organizacji i powziąć postanowienia dotyczące się zgromadzenia i opublikowania materiału i opracowań z historii P. O. W. i wogóle z ostatnich walk o niepodległość.

Zjazd zajmie się uregulowaniem spraw b. członków P. O. W., związanych z ich pobytem w wojsku, oraz zorganizowaniem samopomocy i opieki nad inwalidami, wdowami i sierotami po b. członkach P. O. W. Zjazd przedewszystkiem zajmie się skupieniem i zorganizowaniem tych, którzy zaprawieni w dawnej ofiarnej służbie staną do wspólnej pracy nad rozwojem narodu, podniesieniem jego siły moralnej, sprawności społecznej i odporności wobec wrogów.

Obywatele, członkowie dawnej organizacji!

Nie godzi się nam w rozprószeniu obojętnie patrzeć na dalszy tok spraw w narodzie. Nam, którzyśmy się ważyli ongi, wbrew nastrojom niewiary i bierności, wziąć na swe barki odpowiedzialność walki o Wolną Polskę i wolnego w Polsce człowieka. Organizujmy się obywatele przeciw brakowi wiary w siły własne, przeciw demagogii obskurantyzmu i wstęcznictwa, przeciw niemniej szkodliwej demagogii bolszewickiego abstraktyzmu, przeciw demoralizacji, spekulacji, wyżyłkowi i nadużywaniu władzy.

Bez względu na różnicę przekonań politycznych pocujemy łatwo, że łączą nas ofiarna miłość Narodu i Wolności i przekonania, że tem silniejszy jest naród, im silniej ugruntowane są w nim prawa człowieka pracującego i ufność w siły własne.

Zrzeszeni pod naszym sztandarem wystąpimy do walki z tym wszystkim co w Polsce w czasie niewoli skarlało, nie mając odwagi żyć nowem życiem i na każdym polu podejmujemy budowę Polski nowej, młodej i potężnej, Polski Pracy i męstwa.

Przewodniczący Centr. Kom. Org.:

(—) Andrzej Strug.

Sekretarz: (—) Stanisław Guliński.

Na podstawie uchwały Zjazdu b. P. O. W. z dnia 5. maja br. oraz na polecenie Centralnego Komitetu Org. b. członków P. O. W. przystąpiono we Lwowie do zorganizowania Tymczasowego Okręgowego Komitetu Organizacyjnego we Lwowie, który ukonstytuował się w następującem składzie: Przewodniczący prof. dr. Anczy, zastępca przewodniczącego Dzendziej sekretarz Tynikówna, członkowie Komitetu Kuczma, Pitera.

W najbliższych dniach zostanie podany lokal i czas urzędowania T. O. K. O. b. P. O. W. we Lwowie.

UCIECZKA WOJSKOWEGO MALWERSANTA.

Kraków (telef.) (d) W końcu ub. miesiąca za-
wiadomiono władze wojskowe, że rotmistrz Ta-
deusz Jakubowski referent sztabu generalnego po-
pełnił samobójstwo. Mimo usilnych poszukiwań
żandarmerji nie znaleziono jego trupa. Obecnie
okazało się, że Jakubowski był zawieszony w
czynnościach służbowych za pewne malwersacje
poczem zbiegł, fingując samobójstwo. Wszczęto
za nim poszukiwania.

FRANCYA W OBRONIE SWOICH INTERESÓW

Warszawa (telef.) (z) Z Paryża donoszą, że
gdyby Niemcy miały się wycofać wobec odmow-
nej odpowiedzi bankierów ze swoich zobowiązań,
wówczas Francja po wyczerpaniu wszystkich
środków pokojowych byłaby zmuszona podjąć
akcję wojskową.

NARADY W SPRAWIE TRANZYTU.

Warszawa (telef.) (z) W tych dniach odby-
wać się mają w Berlinie narady, przewidziane w nie-
miecko polskiej umowie w sprawie transytu woj-
skowego przez Prusy wschodnie.

**LIKWIDACYA POLSKO - ROSYJSKIEJ
KOMISYI ROZJEMCZEJ.**

Kraków. (telef.) (d) Rząd polski zgodził się
na zlikwidowanie polsko - rosyjskiej komisji
rozjemczej dla sporów granicznych. Funkcję
komisji rozjemczej obejmie komisya graniczna.

**KATASTROFA KOLEJOWA NA STACYI
GRAJEW.**

Kraków. (telef.) (d) Na stacyi Grajewo wpadł
pociąg towarowo-osobowy na stojące wagó-
ny. Siła uderzenia była tak wielka że 13 wago-
nów towarowych i 2 osobowe zostały zupeł-
nie rozbite. Kilkanaście osób odniosło lekkie
rany, kilka jest zabitych.

W ZWIĄZKU Z PRZESILENIEM.

Kraków. (Telef.) (d) Do Warszawy we-
zwano telegraficznie polskich przedstawicieli
a to Zająłskiego z Paryża. Wróblew-
skiego z Londynu i Sobańskiego z Brukseli.
Prawdopodobnie stoi to w związku z
przesileniem gabinetowym.

NADESZŁANE.

PREMIERA

WŁADCA

WYSPY „ANTEKIRRT“

wstrząs, dramat rehabili. 3 SERJE
w 5 aktach — stanowi
ar. dzieła francuskiego JULJUSZA VERNE

„Mr. Sandorf — Tragedja powstańców“
w „Matysieńce“ i „Koperniku“ od 14/6 1922.

NIEBYWAŁA OKAZJA
Książki (3 mtr.) materji angielskiej na ubrania od
25.000 Mp. Import sukna — Pańska 17A, III-p. 11221

ARTYSTYCZNY

Teatr Maryonetek z Krakowa

Dziś we środę 14. czerwca i dni następane
2 przedstawienia dla młodzieży o g. 3 i 5

PAN TWARDOWSKI

baśń w 6 odsłonach. Wieczór o g. 8 dla starszych

I. CZĘŚĆ: PAPUGA, kom. w 2 odsłon.

II. CZĘŚĆ: BIGOS POLITYCZNY.

Bilety wcześniej do nabycia przy kasie w Kasynie
miejsk. od 10. rano. 15967

Kurs tańców

Z dnem 1. lipca b. r. rozpoczyna się w Pierwszo-
rzędnej Szkole tańców HENRYKI BRYSIOWEJ
przy ul. Rutowskiego 23 kurs tańców dla pp. nau-
czyoiłek i nauczycieli. — Wpisy codziennie w ka-
celaryi szkoły (gmach Skarbka) ul. Rutowskiego 23,
od godziny 6-tej wieczorem. 12763

MAŁY FEJLETON.**Ballada teatralna.**

Zgasły wreszcie światła w sali,
Teatr zamknął swe podwoje,
Tylko jeszcze gdzieś z oddali
Słychać głosów ludzkich roje.

Cisza w gmachu. — W tem uderz,
Północ zwolna w zegar stary.
Jakiś powiew wkrąg się szerzy,
A z nim drżne idą czary.

W teatralnym magazynie,
W garderobach i za sceną
Jakiś hasło ciche płynie,
Zrozumiałe sprzętom jeno.

Niewidzialne, silne dłonie
Dokoracyj rząd stawiają —
W górze światło lampek płonie,
Zaś w orkiestrze — skrzypce grają.

Z szatni cichy i wyblady
Czar na scenę wchodzi nowy:
Wszystkie suknie z szaf wypadły
I tam wiodą — kostjumowy.

W pierwszej parze Hamlet kroczy,
W drugiej Per Gynt z twarzą mglistą
W stronę Carmen zwraca oczy,
W trzeciej tańczy sam — Mefisto.

Grzmoty, wiatry też ożyły,
Widząc ruch na scenie liczny.
Lecą z machin ciężkie bryły
I spadł nawet deszcz sceniczny.

Coraz więcej wody wszędzie
Zlierać się już wnet zaczyna.
Aż tu raptem, jak w obłędzie
Wpływa — łabędź Lohengrina.

Wprzód wyciągnął szyję długą,
Okiem zerknął w lewo, w prawo,
I, otoczony światłem smugą,
Zzzał własnie pieśń — oktawą.

Gdy wtem — zapiał kur hulaśnie,
Przepędzając wszystkie czary,

Znikły wokół zwlewnie baśnie,
Scenę czyści wozy stary.
Młeczysław Lisowski.

Poślubione radzeństwo.

Było ono małżeństwem przez tydzień. — Taj-
emnica wyjaśniła się przypadkiem.

Prasa amerykańska przytacza niezwykłą hi-
storyę, w której zbieg okoliczności połączył wę-
złem małżeńskim brata z rodzoną siostrą. Nie by-
ło w tym zdarzeniu udziału greckiego atum, nie
było też tragedji podobnej do Edypa gdyż —
tak przynajmniej zapewniają „małżonkowie“ —
nie doszło do ostateczności, którą Biblia nazywa
grzechem śmiertelnym, a kodeks karny karze kil-
koletniem więzieniem.

W roku 1893 postanowił wyemigrować z Ir-
landyi do Kanady syn ubogiego tkacza 24 letni
Jan O'Comer. Młodzieniec ten pozostawił w oj-
czyźnie ojca z trojgiem dzieci: dwóch synów i
małutkiej dziewczynki Irmliny.

Ale młodzieniec, który wybrał się w podróż
z niewielką sumką 15 szillingów wsiadł przez o-
myłkę na okręt udający się Kapsztadu o czem do-
wiedział się już na pełnem morzu.

Nie było rady O'Comer pojechał do Trans-
waalu i tam po sześciotygodniowej tułaczce do-
stał miejsce taczkarza w jednej z kopalni diamen-
tów. Rok trwała ciężka i skromnie nagradzana
praca, aż na jesieni w r. 1894 zdarzył się w ko-
palni wypadek, który zwrócił uwagę dyrektora
na skromnego robotnika O'Coomera. Oto w jed-
nym z budynków, do którego przypadkowo za-
szedł 9 letni syn dyrektora, Ludwik, wyniki po-
żar, a wtedy Jan O'Coomer śmiało rzucił się w
płomień i ocalił dziecko. Zyskał tym wiele
wdzięczności, nagrodę w postaci 0,33 karatowe-
go diamentu i awans. Odtąd był w sortowni.

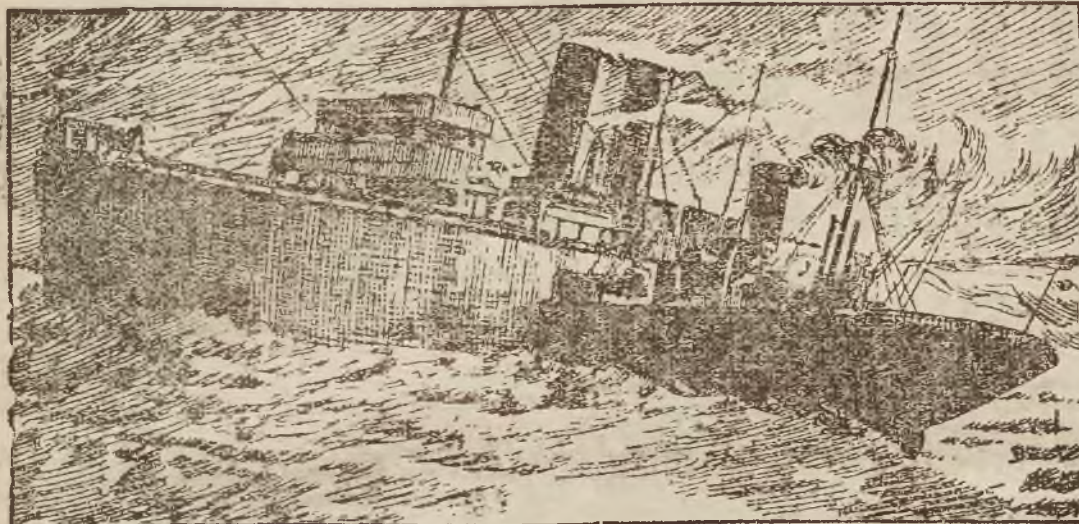
Na tem stanowisku przebył 3 lata, a w roku
1897 dyrektora przeniosła go do biur urzędu gló-
wnego z pokaźną pensją, wynoszącą około 12
funtów miesięcznie. Wtedy O'Coomer napisał po-
raz pierwszy do ojczyzny, ale wybuchła wojna
nie pozwoliła na dokładne skomunikowanie się z
Irlandyi. Dopiero w r. 1906 nadeszły wieści, ale
bardzo smutne: jeden z braci umarł, a siostrę
wzięli do siebie jacyś państwo. Ojciec był w naj-
większej nędzy wspomniany przez drugiego sy-
na robotnika w warsztatach meblowych.

Jan posłał natychmiast część swych oszczęd-
ności do Irlandyi, ale pieniądze
po 2 miesiącach mu zwrócono, gdyż ojciec tym-
czasem umarł, a drugiego brata niepodobna było
odnaleźć.

Ale od tego czasu interesy Jana poprawiły
się znacznie. Za zwrócone pieniądze nabył on 2
akcje towarzystwa, a jednocześnie ceniony przez
dyrekcyę za nieskazitelną uczciwość awansował
prawie co roku i wreszcie przed samą wojną o-
trzymał stanowisko wicedyrektora jednej z ma-
łych kopalni na zachodzie kraju. Jednocześnie zys-
kawszy dużo na kursie akcji, które w roku 1913
spieniężył, p. dyrektor Jan O'Coomer postanowił
wyjechać na urlop, a potem... ożenić się.

Ale raptem dano mu do zrozumienia, że jego
prostackie nazwisko będzie dlań w tej dziedzinie
nie lada przeszkodą. Jan wprawdzie obraził się o
to i zerwał z przyjacielami Holendrami, ale jedno-
cześnie poszedł za ich radą i podał się do Londy-
nu o zmianę nazwiska. Dla poparcia swej prośby
pojechał nawet osobiście do stolicy Anglii i tam
stosownie do swego podania przemianowany na
Jana Jeffersona, zamieszkał przez 2 i pół lat. Po-

Straszna katastrofa na morzu.



ZATONIĘCIE PAROWCA ANGLIEJSKIEGO „EGIPT”.

Mgły panujące na morzach są bardzo często przyczyną strasznych katastrof, jakie się wydarzają okrętom, płynącym wśród nieprzeniknionej ciemności. Ostatnio katastrofa taka wydarzyła się na morzu Północnem koło ujścia Sekwany. Parowiec angielski „Egipt”, który od roku 1897 spełnia funkcję ubezpieczenia poczty indyjskiej, płynął z portu w Londynie. W drodze natknął się na niego w ciemnej mgle statek francuski

„Sekwana” i uderzył dziobem w bok „Egiptu”. Katastrofa była nieunikniona. „Egipt” począł tonąć. Rozegrały się przytem sceny straszne. Bardzo brutalnie zachowali się niektórzy marynarze hinduscy „Egiptu”, którzy dorwawszy się łodzi ratunkowych, wzbraniali wstępu nawet kobietom, grożąc rewolwerami. Znaleźli się przytem także bohaterowie wśród Anglików, jakiś drukarz z Douvru oddał swój pas ratunkowy pewnej kobiecie, a sam zginął bohaterską śmiercią.

tem podróżował wiele, robiąc wciąż doskonale interesy na brylantach, którymi przygodnie handlował.

W roku 1920 wyjechał Jefferson do St. Zjednoczonych i tam poznał młodą pannę miss Thompson. Dyrektor Jefferson był w domu pp. Thompson młde widzialnym gościem, a w karnawale roku zeszłego stał się ich kochanym zięciem zyskując wraz z ręką Irmy Thompson 300.000 t. szt. porągu.

Państwo Jefferson, żegnani rzewnymi łzami rodziców panny młodej nazajutrz po ślubie tj. dnia 5 lutego roku zeszłego wyjechali w podróż poślubną.

Pierwsza doba minęła w nastrojach idealnych i sielsko anielskich, ale nad wieczorem w zaciśnym pulmanie lady Irma zrobiła mężowi następującą zeznania:

— Słuchaj Janku, muszę ci wyznać wszystko niema to wielkiej wagi, ale zawsze jest przed tobą tajemnicą, którą chcę odsłonić. Wiem, że dowiedziawszy się o tem, nie będziesz mnie mniej kochał, a ja ze swej strony pozbedę się krępującego mnie ciężaru: ja nie jestem córką pp. Thompson, lecz ich wychowanką, mój ojciec nazywał się O’Coonier i był biednym tkaczem w Irlandyi.

Ala dyrektor Jefferson nie dał jej dokończyć zerwał się i porwał siostrę w ramiona.

Oczywiście przerażenie jej, gdy dowiedziała się o wszystkim, było ogromne, ale młodzi czem prędzej przerwali swą podróż i rozpoczęli kroki rozwodowe. Świadectwo pp. Thompson i dokumenty posiadane przez Jeffersona, umożliwiły im uzyskanie unieważnienia małżeństwa, który to dokument otrzymali w tygodniu po ślubie.

Ale i nadal żyła ona w najserdeczniejszej przyjaźni. Tylko Jefferson nie myślał już o powrotnym ożenku.

ski otwór koło ust pozwala na swobodne oddychanie.

Staruszka w czerni — to wdowa po urzędniku państwowym, pobierająca wprawdzie pensyjkę, wystarczającą może na opędzenie potrzeb jednego dnia — dziecko chore — to wnuczka staruszki, zupełnie osierociła, a chora na gruźlicę kości.

Straszna jest tych dwojga ludzi dola. Zmuszone żyć — pędzą dni swoje w smutku i nędzy, skazane na śmierć w męczarni głodu i boleści — o ile litościwa dłoń nie przyjdzie im z jakąkolwiek pomocą.

Te dwie, ciężko losem dotknięte postacie — znane są już zresztą naszym Czytelnikom. Odzywaliśmy się już raz w ich sprawie do serca ogółu i popłynęły skromne datki dla „M. C. 15”, które dopomogły trochę biedakom. Pomoc jednak aby była skuteczną — musi być na dłuższą zakrojona metę i tej pomocy nie odmówią staruszce i choremu dziecku — ludzie z sercem, umiejący współczuć ludzkiej nędzy i chorobie. Składek dowolnie przyjmują Administracyi Wiek Nowy dla „M. C. 15”.

Naczelnicy redaktor:
BRONISŁAW LASKOWICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

Zbiera cie złoto i srebro na Skarb Polski!

OGŁOSZENIA.

DR. MED. WŁADYSŁAW GOLDMAN
ordynuje ul. Wołyńska 5, — naprzeciw rogatek 7 ólkiwskiej. 15992

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. NADEL**
ordynuje od godziny 12—1 i od 3—5 po południu plac Halicki 7 (nad Kawiarnią Centralną). 15314

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. N. GOLDSTEIN**
były elaw. kliniki wiedeńskiej i berlińskiej 14872 powrócił i ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5, w niedziele i święta od 9—12, Kraszewskiego 3.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe leczę specjal. **Dr. FRISCH**
ul. Wałowa 1. 11. 15619

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. J. MUND**
b. sekund. szpitala wiedeń. i lwowskiego — powrócił ord. od 8—9, 12—1, 3—6, Lwów, Asnyka 1 (róg Pański). 15286

Dr. Schwarz specjalista chorób skórnych i wener. B. Sekundariusz szpital. powszechn. ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). Leczenie lampą kwarcową. 15553

AKUSZERKA LUTKOWSKA z WARSZAWY.
przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyktando. Ulica Asnyka 1. 9, drzwi 5. 15753

Młode małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania

składającego się z pokoju z kuchnią, przy przystanku tramwajowym; może być na p. rylerjskiej. Zgłoszenia: Kiosk inwalidzki koło Kaszy czeszczyńsk. 14386

P. I. Prenumeratorów i Czytelników

„Wiek Nowy” uprasza, by we własnym interesie, w razie wyjazdu na letnie wczasy, chcieli nas wczas zawiadomić o mającej nastąpić przejściowej zmianie adresu. Adesy na przekazach i czekach z podaniem celu przesyłki pieniężnej należy wypisywać wyraźnie i dokładnie. Czeki na żądanie odwrotnie wysyłamy. Należy je przynajmniej na 8 dni przed rozpoczęciem prenumeraty wysłać. Tylko tym sposobem uniknie się przerwy w regularnem otrzymaniu naszego czasopisma. Prenumeratę do miejsc kąpielowych, letnisk i t. p. można rozpocząć i kończyć w dowolnym dniu każdego miesiąca

„M. C. 15”.

W porannej porze, często w okolicy szpitala powszechnego można spotkać czarno odzianą starą kobietę, prowadzącą za rękę dziewczynkę najwyżej ośmioletnią.

Wynędniała twarz staruszki mówi o biedzie i niedostatku — owinięta zaś bandażami głowa dziewczynki świadczy o jakiejś ciężkiej chorobie, domagającej się odpowiedniego leczenia i lekarskich zabiegów. Bandaże osłaniają dziecku twarz całą tak, że oczu zupełnie nie widać, tylko wą-



Najlepszym środkiem do prania bielizny jest PROSZEK MYDLANY 1900 50.000 Mp.

wypłacimy temu, Kto udowodni, że proszek ten szkodzi bieliźnie.
ZAKŁADY CHEMICZNE — POZNAN, Główna.
Składnica Lwowska: **WIKTORIJA KOLONIALNA, ul. Tańskiej 3.**

Poszukuje się
lepszej służącej

do jednego dziecka i sprzątania trzech pokojów. Warunki dobre. Zgłoszenia między godz. 1—2 w sklepie „ZAKOPANE”, ulica Akademicka 24. 15991

4 drzwi z okuciem oszklone — 3 piętro k.m.
d. sprzedaży **Lyczaków 16.** 15930

RAKIETY, piłki tenisowe, piłki różne, dyski, oszczepy i przyrządy gimnastyczne poleca najtaniej **JAKOB ROSENMAN, Lwów, Akademicka 26** 14547



Rowery „PUCHA”, płaszcze, węże, gumy czerwone i szare, pompy, dzwonki, syreny, latarki karbidowe itd. — Trycikle dziecięce i gumę do wózków dziecięcych poleca po cenach zniżonych **Jakób Rosenman, Lwów, Akademicka 26** 14548

Deszczulki, wzory, **Łopuszański i Sanizay**
Poleca firma: **LWÓW, PL. MARYACKI 8.**

Panien uzdolnionych do składania arkuszy
dobrze płatnych — poszukuje introligatornia **ZIMNEGO, ul. Zimorowicza 3.** 15921

4 słowa:

Zegarki - Gutterman - Sykstuska - 14

Kto chce, kto nie chce - powinien kupić

Złoty damski zegarek na rękę od	25.000 Mp.
Srebrny zegarek na rękę od	8.000 „
Nikłowy na rękę od	5.000 „
Prawdziwy Roskopf z medalami	15.000 „
Nikłowy „Doxa”	19.000 „
Tawanes Watch stalowy	12.300 „
Mysteria nikłowy	7.000 „
Moser nikłowy	6.500 „
Budziki metalowe	4.750 „

Na składzie „Omega” i „Schafhauseny”.

Na wszystkie zegarki 1-letnia gwarancja!
Wysyłkę na prowincję uskutecznią się w jednym dniu. 16010

Dom towarowy Schnapika LWÓW
Pańska 18

poleca o 30% taniej bluzki, szlafroki, halki, sukienki, ubranka dziecięce, Pończochy, Skarpety, Rękawiczki, Bielizna damska i męska. — 15968

SPECYALNOŚCI GUMOWE

najlepszego gatunku, gwarancyjne, oraz wszelkie inne artykuły chirurgiczno-gumowe — poleca tylko **„CHIRURGIA”, Lwów, Jagiellońska 13.** 145781



**Maszynki
naftowe
POLECA
ANTONI MAŁSKI
LWÓW
Sobieskiego 3.** 16018

Robotnice

kwalifikowane i początkujące, oraz dwóch chłopów do pos. g. biurowych przyjmie **„KARTON”, Fabryka pudełek, ul. Gródecka 147.** 15978

WOLNE POSADY

DOCHODZĄCA do sprzątania, tylko z książką lub świadectwami poszukiwana. Dobra płaca. Zgłoszenia od godz. 2 do 4, ulica Bourlarda 3, II. piętro, schody frontowe. 3.83

CZYTELIK ŚLUSARSKI do okucia okien — bez zarzutu — potrzebny. Dwernickiego 7; Konopacki. 15543

APTEKA przy ulicy Złotej 33; Lwów poszukuje panne do kasy. 15663

BON; treblanek; gospodyń; kucharek; pokojówek; dziewcząt; młynarzy; stelmachów; kucharzy; lokaj; furmanów służby sędziennej poszukuje Agencja Kosińska ulica Kopernika 19. 15654

POTRZEBNY zaraz zdolny rutynowany technik dentystyczny. Oferty z podaniem warunków pod adresem: M. Sokul w Chelmie; zjem lubelski; ul. Reformacka Nr. 6; 15533

CUKIERNICY FABRYCZNI; PIERNIKARZE; znajdują zaraz zajęcie w parowej fabryce ciast i cukrów; Stanisław Ourgul — Jarosław. 14566

NIANIE do pielęgnowania rocznego dziecka przyjmie Vogelanga, rowa ul. Bernsteina 1. 15930

POSZUKUJE lepszej dziewczyny do dwójki małych dzieci na wyjazd na całe lato. — Zgłosz. się ulica Jagiellońska 17; III. piętro. 15928

POSZUKUJE SIĘ dobrze poleconej pielęgniarki do noworodka; Stowackiego 4; drzwi nr. 1. 15920

SANATORIUM Czerw. Krzyża poszukuje 2 pokojówek natychmiast. 15813

UZDOLNIONA PANNE do szycia bez wikt. Zgłosz. się od 1—3 ul. Janowska 24; II. piętro. 15544

ŚLUSZAKA dochodząca; umiataca zlotowad potrzebna na cały dzień. Osobistych 8; II. p.; drzwi Nr. 6; 16009

POSZUKUJE PANNY do dzieł. Zgłoszenia u firmy Juda Gniwleński Rzymickowicza 9. 16016;

ZDOLNEJ SŁUŻĄCEJ do wszystkiego poszukuje Kochanowski 62 n. dozorcę 15842

NAKLADACZKI zdolne i zecer zostaną przyjęte w drukarni Schlaifiga ul. Sykstuska 24. 15836

RUYNOWANEGO buhaltera lub buchaltera poszukuje CHATA ul. 3. Maja 2. 15834

POSZUKUJE dziewcząt; chłopców; Cukiernia Nowaka ul. Leona Sapiehy 15; Lwów 15827

POSZUKUJE służącą dochodzącą do wszystkiego; pensja 600 Mk.; wikt. Ludwik Nowak; Cukiernia ulica Leona Sapiehy 15; Lwów. 15826

DOCHODZĄCA poszukiwana za dobrą wynagrodzeniem, Lothringer, Supińskiego 6. 15825

ŚLUSZAKA do wszystkiego potrzebna do gospodyni Lyczaków 24; drzwi 7. 15870

POSZUKUJE SIĘ podróżującego na Małopolskę posiadającego stosunki w sferach przemysłowych. Podróżując z praktyką w dziale naftowym ma pierwszeństwo. Zgłoszenia o osobiste referencjach KARPAT Lwów pl. Maryacki 8 między 11—12 przedpoł. 15804

RUTYNOWANY buchalter, korespondent poszukuje (ty do bezwzględnie wstąpienia z branży materiałów budowlanych mają pierwszeństwo. Oferty z podaniem warunków pod **BILANSISTA** do Biura Ogłoszeń Brücka; ulica Kościuszki 2. 15774

CHŁOPCÓW do praktyki poszukuje ŚLUSARNIA; Lwów; Rynek 12 A; firma Kohner i Fruchs. 15730

MAŁOPOLSKA WYTWORNIJA TOREBEK i wyrobów papierowych Lwów, Zybkiewicza 2, poszukuje natychmiast zdolnych robotnic. 15946

POTRZEBNA DZIEWCZYNA dochodząca do Cukierni plac Bernardyński 1. 3. 15950

POSZUKUJE KRAWCZYNI do domu; do szycia i naprawy tylko taką; która coś umie. Sadownicka 38; II p. — ganek na prawo. 15936

ZDOLNE PANNY zostaną natychmiast przyjęte do Pracowni Sukien Damskich Frydzy Losch, ul. Halicka 12. 15959;

ŚLUSZAKA dobrze polecona; umiataca głowac; zostanie natychmiast przyjęta. Rosmarinowa; Koperajka 12 15663;

PANNE samotna w krawieczyźnie damskiej i podrepczych zaraz przyjmie Schussbergowa; Bema 9. 15969

POSZUKUJE intel. dziewczyny do dziecka. Kochanowski 62; II p., na lewo. 15972;

BUCHALTERKA pisząca na maszynę zaraz poszukiwana. Wiadomość przed południem. ul. Zielona 39. 15973;

POTRZEBNA KUCHARKA na wesele na lipiec i sierpień. — Potockiego 50 15976;

FRYZYERSKICH dwóch subiektów poszukuje zaraz. Ulica Czarnieckiego 3; Pol. 16004

KUCHARKA i pokojówka na wesele potrzebna. Pożądane matka z córką. Zgłoszenia: w piątek; 16 bm; od 11—5; Mickiewicza 10; parter; Kopecka. 16021;

DOZORCA natychmiast potrzebny. Zgłoszenia osobiste. Dr. Sokal; ul. Sykstuska 8. 16022;

ROBOWNIKA poszukuje zaraz fabryka octu Edwarda Hallwiga; Lwów; Złoczenie. 16023

FABRYKA KORKÓW; Koperajka 19; poszukuje dziewcząt do roboty. 16030;

POTRZEBNA BONA treblowa; znająca francuski lub angielski język. Zgłaszaj się z rekomendacją od 9—11 rano; Hotel Krakowski; Nr. 203. 15993

KUCHARKA RESTAURACYJNA lub kucharz natychmiast potrzebny. Helmańska 22. 15993

PANIENKA do zakładu kosmetycznego przyjmie. Mikołaja 7; od 10—2. giej. 16001

OSOBA do dziecka potrzebna. Bliższa wiadomość: Dom Komisyjny; Sykstuska 48; parter. 16006;

POSZUKUJE PANNY do pakowania karmelków; pierwszeństwo ma ci, którzy już przedtem pracowali. Fabryka cukrów Hemy Kalera ul. Lwowskiej 7. 15924

ROZMAITE

BIURO REKLAMACYJNE dla listów przewozowych zafatowania wszelkich reklamacyjno oraz zwykły ROZWOJ, Lwów ul. Mateckiego 7. 15638

KONCESYONOWANA PRACOWNIA KAPELUSZY damskich i dziecięcych przyjmuje kapelusze do przerabiania i ubierania po cenie konkurencyjnej. Michałina Paków-Sliwka; Lwów; pl. Unii Brzeskiej 8, II. p. 15725

REKONSTRUKCYA: naprawa stolarów; młynów; tartaków itp. wykonuje najkorzystniej MECHANIK; Lwów; Zielna 20; drzwi 10. 15538

AKUSZERKA poleca się i udziela porad pod dyskrecją. S. G., Leona Sapiehy 85. 15491

W LETNISKU Topolnca koło Sambora są pokoje z komfortnymi urządzeniami do wynajęcia od 15. sierpnia na cały wrzesień i dłużej. Stacja; poczta i telegraf w miejsc. Władomości: Helena Wityk; Stryżów; Topolnca. 15474

TANIO DOBRZE PRZERABIA MEBLE — materace — majster z Kijowa Kwieciński ul. Piekarska 55. 15641

BACZNOŚĆ! Fabryka kapeluszy J. Gottliba Lwów plac Strzelecki 15, przyjmuje kapelusze damskie i męskie do przerabiania. — Hurtownia i detaliczna sprzedaż kapeluszy męskich. 15923

AKUSZERKA poleca się Panom pod dyskrecją. Lwowskich dzieci I. 7 (Poina), I. p. 15595

OLŚNIEWAJĄCA CIEMNOŚĆ; foremny blask; bujne włosy uzyskać można hygienicznymi zabiegami KOSMETO; Mikolaja Nr. 7. 16002

MANIPULANT LESNY (brakarz); w poważnej firmie — pragnie zmienić posadę od 15. lipca br. Zgłoszenia pod BRAKARZ do Adm. Włoku. 16008

POSZUKUJE fachową spółdzielnię do założenia Pracowni krawieckiej. Daje odpowiednią mieszkanie oraz pracę. Zgłoszenia pod FACHOWA do Adm. Włoku. 16011

SZUKAM SPÓLNICZKI; która ma praktykę w modniarstwie (koncesya); cam odpowiedni lokal. Zgłoszenia do Adm. Włoku pod NADZIEJA. 15951

ZAKŁAD dentystyczny, prowadzony od 40 lat o wyrobionej praktyce w większym prowincjonalnym mieście jest do objęcia natychmiast przez lekarza dentystę. Celem bliższego poinformowania się, racza refleksjancji zgłosić się listownie do Adm. Włoku pod Zakład dentystyczny. 14517

MIESZKANIA I SKLEPY

RYMANOW—ZDRÓJ poleca z utrzymaniem do wynajęcia. Zgłoszenia: Lwów; ul. Wyspiańskiego 1. 23; piątro — między 4—5 godz. popołudniu. 15768

MIESZKANIA RÓŻNYCH POKOI dla samotnych; zamożnych lokatorów; poszukuje GALICYJSKIE BIURO UL. KOPERNIKA 22; Telefon 446. 10509

ZAMIENIE pokój z kuchnią w ul. Zielonej na 2 lub 1 pokój z kuchnią; bliżej miasta — Władomości do Adm. Włoku pod 150.000. 15851

POKÓJ KAWALERSKI dla dobrze utrzymanego pana do wynajęcia. — Zgłoszenia pod ŁABEDZ do Administracji Włoku. 15799

TRUSKAWIEC wina BOGDANÓWKA położona wśród parku pokoje z całonocnym utrzymaniem. 15940

OBSZERNY MAGAZYN poszukiwany. Położenie obok trolej. Zgłoszenia u firmy spedycyjnej Sterna — ul. Jagiellońska 1. 11 a. 15932

POKÓJ z utrzymaniem dla 2 zamożnych osób. NATYCH. MIAST. do Administracji. 15929

WYNAJME WE LWOWIE WILLE lub zdrowe słoneczne mieszkania z werandą na miesięczne letnie lub na stałe. Zgłoszenia CHAIKA, ul. 3-go Maja 2. 15712

POSZUKUJE pokój z kuchnią w Brzuchowcach. Makarowski; Lwów Batorskiego 12. 15959

POKOJ ewentualnie wspólna kuchnia dam bezopłatnie; kto mi pomoże do rozszerzenia przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod LYCZAKOW do Adm. Włoku. 15601

POKÓJ KAWALERSKI umeblowany dla zamożnego Pana do wynajęcia. Władomości: Michałowski; ul. Wębarska Nr. 2. 15938

POSZUKUJE dwu pokoi jasnawych z kuchnią i z łazienką lub bez łazienki; działnica obywatela; tylko za czynszem według umowy. Zgłoszenia pod WSPÓŁPRACA do Adm. Włoku Nowego. 15991

DWA POKOJE przy oryginalnej ulicy tylko na biuro do wynajęcia. Zgłoszenia pod INTERES do Adm. Włoku Nowego. 15993

3 POKOJE; kuchnia na wsi (we dworze); 2 mil od Lwowa do wynajęcia. Marczyński; Wąłowa 2. 15983

POSZUKUJE KAWALERÓW na wspólne mieszkanie z całym utrzymaniem. Ul. Jabłonowska 1. 34; w oficynach — drzwi Nr. 8. 15947

2 ZAMOŻNYCH techników poszukują pokój umeblowany — ewentualnie z łazienką i z osobnym wchodem, w okolicy Politechniki od 1. lipca. Zgłoszenia z podaniem warunków pod ZAMOŻNI TECHNICZY do Adm. Włoku 15994

POSZUKUJE do wynajęcia pokoju z kuchnią na pierwszych miastach. Warunki dogodne. Pośrednictwo niewyłączne. Łaskawe zgłoszenia pod DOBRY CZYNSZ 1917 do Adm. Włoku 15967

POSADY POSZUKUJĄ.

EKSPEDYENT poszukuje natychmiast posady w większym składzie farb. — Zgłoszenia pod M. M. do Administracji Włoku Nowego. 15832a

ZDOLNY KUCHMISZ przyjmie posadę w domu prywatnym Łaskawe zgłoszenia do Administracji Włoku pod KUCHMISTRZ. 15795

POSZUKUJE POSADY LESNEGO; pomocnika rolnego lub pszczelarza. Zgłoszenia pod LESNY do Adm. Włoku Nowego. 15965

GOSPODYNI KUCHARKA. w średnim wieku; z synkiem ośmioletnim poszukuje miejsca od pierwszego czerwca. Zgłoszenia pod Z. Z. do Adm. Włoku. 15971

ZWALIDKA poszukuje posady dozorcy z mieszkaniem — żona ładnie pferze i prasuje. Zgłoszenia: Miękkiewicz; róg Zygmuntowskiej; Kjosk. 15984

STARSZY ASYSTENT FARMACJI poszukuje posady we Lwowie. Maurycy Blaustein; Jezerna; obok Tarnopola. 15985

FREBLANKA; Intel. młoda, przyjmie posadę stałą lub dochozącą do dzieci zaraz. Zgłoszenia: Kurkowa Nr. 15; Krzyżowa. 15986

NAUKA

WPISY

na nowe **KURSA KSIĘGOWOŚCI** etc. ranne i wieczorne przyjmuje od 7-go do 15-go b. m. od godz. 10—12 i od 4—6 14551

KURSA PRAC. KURSA KSIĘGOWOŚCI

Z. Olszewskiego, Lwów, Równa 88

MATURYSTA gimnazjum realnego; wyjeżdża na wieś — jako instruktor. Zgłoszenia pod ZARAZ do Adm. Włoku Nowego. 15770

KURS powtarzający matury seminaryjnej jesiennego terminu od 1. sierpnia. Stankiewiczowa, Ul. Zacharzewicza Nr. 3. 13971

AKADEMIK przyjmie lekcję w okolicy górskiej przez w. lasey. Można udzielać rosyjskiego i przedmiotów handlowych, buchalterii. Warunki łatwe, wedle umowy. Zgłoszenia do Administracji pod IATWE. 1512

MALIENSTWA

IDEALISTA prawy, poważny, zlembant; pragnie poznać w celu matr. piękną, sympatyczną niezależną osobę. Zgłoszenia pod SYMPATYA 48 do Adm. Włoku. 15977

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

DNIA 8. MAJA 1922, skradziono mi na jarmarku w Borszczowie portfel z dokumentami wojskowymi a to: Tymczasowe zaświadczenie o bezterminowym urlopie. Nr. 1977 i legitymację na odznaczenie za wjerną służbę; które uniemożliwiają Stefani Szabatura; Muszkawka; powiat Borszczów 11394

ZGUBIŁA się kosa rudej maści z koźlicem w niedzielę 11. b. m. Upraszam znaleźć o przyprowadzenie za owym wynagrodzeniem. Ul. Bałonowa 1. 5; Brzozówka 15957

ZGUBIŁO 13 czerwca metrykę; świadectwo dojrzałości Janiny Brunek. Znalazcy wynagrodzenie Wincetogo Pola 10; drzwi 3. 16014

KUPNO I SPRZEDAŻ.

SKLEP SPOŻYWCZY przy ruchliwej ulicy z powodu wyjazdu natychmiast tanio do sprzedania. Władomości: ul. Bajki 14; parter; Jaworska. 15843

SKLEP NAROŻNY z urządzeniem na ruchliwej ulicy do sprzedania. Sapichy 41; Machalski. 15954

SYPIALNIA ORZECHOWA; masywna; styl niemiecki, do sprzedania Sapichy 77; dozorca. 15970

JADALNIA I SYPIALNIA ORZECHOWA; DWA LUSTRA do sprzedania. Ogłądać można: ul. Słowackiego 1. 4 — drzwi 7; godz. 3—8. 3084

DOM wolny od ochrony lokatorów; stajnia; ogród; wodociąg; tramwaj; tor kolejowy za 12.000.000 Mk. do sprzedania Janowska 103. 15743

STUDNIE ŻELAZNA nawet popsuta kupię i dobrze płacę. Rozumitowski; Kochanowskiego 76. 15716

FORTEPIAN koncertowy; prawie nowy; wiedeńskiej marki do sprzedania. Potockiego 21; od 3—5. 15726

WALCE I HOENDER zupełnie nowe; okazujecie sprzeda UBUS; Lwów; Ossolijskich 6 15731

PRASA hydrauliczna 300 atm. ciśnienia do robót stolarskich (formferów) samochodowych; gumowych itd. sprzeda ślusarnia ulica Bema 12B. 15010

MASZYNE do szycia nożną 35000 sprzedam; ul. Marynarska 5; III. piętro. 15377

FORTEPIAN Wirth — Bösendorfer krótki; krzyżowy; prawie nowy sprzedam. Maryacki 5; III. p. 15376

TACZKI KAWAFAG, patent polski, niemiecki; austriacki; młoty i lekkie po 5.500 Mk. za sztukę opłaca RENT-SCHNER — LEONOW 37. 13978

DOM MUROWANY 7 ubikacji; 1 pokój wolny okazujecie za 2.500.000 Mk. — KAMIENICE pietrową ze sklepem za 8 milionów; KAMIENICE pietrową nową z bramą wjazdową za 8 milionów sprzedam; ulica Snopkowska 39; piętro; mieszkanie 4. 15657

ŁOŻKO ŻELAZNE; wkład sprężynowy i nocną szafkę sprzeda da Polńska, Szynowa 1. 15514

SZTUCZNE ZĘBY; wszelką biżuterię po horrendalnych cenach kupuje tylko Wander; Grodecka 16. 15278

KUPIE MOPOCYKL. Zgłoszenia pod CENA I OPIS do Adm. Włoku. 15499

OSIE KUTE; wagi 9—15 kg. żelazo obrotowe, okrągłe; kantowe; walcówka; wiązanki; podkowy prasowane i ręczne poleciają okazujecie do sprzedania Warsztaty Rolnicze PRZEWORSK. 15000

PERSKIE DYWANY i kilim do sprzedania. Ogłądać od 2—5 godz. Kollataja 3; III. p. na prawo 15823

DUŻE PSY lańcuchowe kupi zarząd dóbr w Wolnówce p. Żydaczów Zgłoszenia z podaniem rasy i ceny. 15927

FORTEPIAN krzyżowy krótki Wirth — Bösendorfer sprzeda. Hausnera 5; I piętro; m. 5. 15868

MUZYCZNY automat elektryczny KLEPETARA sprzedam; ul. Grodecka 50. 15258

SPRZEDAM dom murowany; blacha kryta; 1.500.000 Mk. Illicki; Znajestnie nowe Nr. 558 obok Krzyża. 15704

SPRZEDAM elegancki jesionowy nowy wózek resorowy. — Kulczycki; Sadownicka 15. 15714

SPRZEDAM parę huczków KUCE; bardzo ładne; silne. Na Błonie 12. 15713

MASZYNE do szycia ręczną i nożną Singera sprzedam Zielona 6 w podwórzu suteryny od 4—6 popoł. 1579

DWA PERSKIE DYWANY sprzedam za 230.000 Mk.; długości 280; 320; szerokości 110. 140; sukno orientalne 2.000 Mk. za metr; 50 kg książek polskich; łacińskich; niemieckich; angielskich; duży antyczny obraz; kilka nowych. Murarska 11; lewy parter. 15945

GOSPODARSTWO siedem morgów; ołtarz; stodoła; obł. sieno; jeden kilometr do stacji. Cena pięć milionów Mk. Zgłoszenia: Szczeczek; Zamyszcze; poczta Dobrosin. 15993

DO SPRZEDANIA SYPIALNIA starsza niemiecka. Szeptycki 19; II. p; III. schody; Fruchoswa. 15950

REGISTRATURA amerykańska pięciodziałowa marki JERRY z żaluzją do sprzedania. August Kolesa; Lwów; ulica Sykstuska 10. 16013

INNY RUMUNTA uniwersalne; niemieckie; chińskie; maszynę pisarską sprzedam Dołkowski, Zimorowicza 6. 16015

DLA ZNAWCY. Zegar stojący starszejszej stylowej sprzedam za sto tysięcy. Szumlańskiego 15; I. p; przez garaż. Tylko w niedzielę lub święto przed południem 15948

POSZUKUJE się kupna w śródmieściu kamienicy z wolnym mieszkaniem i magazynem. Adresować: Podkarpacka — Stryj. 15950

DO SPRZEDANIA LOKOMOBILA; budowa Remsona o sile 24 do 36 koni parowych po generalnym remoncie jak nowa. Zgłoszenia do Adm. Włoku pod LOKOMOBILA. 15964

KUPIJE SZTYCHY; PORCELANE i wszelkie antyki; placu Illepiński. Jaroszewski; Romkiewicz 9. 15966

SKLEP SPOŻYWCZY z urządzeniem; towarami i mieszkaniem do sprzedania. Władomości: Korowce; Sapichy 2; od 10—12. 15979

OKAZJA! SPRZEDAM sklep spożywczy urządzonej za 250 tysięcy Mk.; tylko katolików. Zgłoszenia do Administracji Włoku pod ZARAZ. 15952

SUKNA

w wielkim wyborze
na ubrania męskie
sportowe, płaszcze,
zarzutki, kostjomy
i płaszcze damskie
i t. p. poleca

**Fabryczny SKŁAD SUKNA
RALSKI & GROCHOLSKI**
LWÓW, RUTOWSKIEGO 7.
naprzeciw Katedry. 15898

Warsztat Mechaniczno-Slusarski W. JANUSZ, we Lwowie, ul. Lindego 3
przyjmuje MONTAŻE MŁYNÓW, TARTAKÓW i GORZELN oraz USKUTECZNIA zupełne REMONTY i PRZE-
RÓBKI. Na miejsce wysyłam własnych fachowych monterów. 15904

Wszelkie części maszynowe złamane uskutecznią się zapomocą samorodnego spawania.

Panie całego Lwowa

PANAMA 2.100 Mp., Wybór olbrzymi, hurtownie
i detalicznie, ceny 100% taniej niż wszędzie —

**I Prowincyi! MODELE: SU-
KNIE LETNIE od
3.300 Mp., BLUZKI marki Rowersa 4.000
Mp., BLUZKI OPAL 4.000 Mp., BLUZKI
tylko u Musiła, Batorego 32.**
14563

OTOMANY

14.000 Mp., Kanapki do składania 14.000 Mp., wkłady do łóżek 10.000 Mp.,
łóżka składane, materye meblowa, drelichy, portyery, kapy, firanki tiulowe,
chodniki, dywany, karnisze mos. E. Korablith, Lwów, Bratysławska 4.
i ceraty po cenach fabr. poleca 14576

Baczność! Kto chce swoje stare rzeczy sprzedać? — Płacę najwyższe ceny za ubrania
stare, bielizny, pościel, uniformy, obuwie, dywany perskie, kilimy, chodniki, —
portyery, meble używane, forteplany, maszyny do szycia, kasy. Przychodź do domu, wezwany kartką
korespondencyjną Prowincję załatwiam. R. POCH, Lwów, Ormiańska 19. 15233

Skład główny
w Księgarni
St. Köhlera
Lwów,
Batorego 23

Co trzeba PRZECZYTAĆ ???
Książkę R. GEOLINGA
Dziewczyna, której za ż. nie brać się nie powinno
w tłum. I. NIKOROWICZA.
Cena egz. 300 M., z wysyłką na prowincję 350 M.
14527

Żądać
we wszystkich
księgarniach!

NAJWIĘKSZE W KRAJU ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-DRUKARSKIE „PRASA”

WE LWOWIE, ULICA SOKOŁA LICZBA 4.

zaopatrzone w maszyny podwójne rotacyjne, w maszyny płaskie i do druków
ilustracyjnych i kolorowych, w maszyny amerykańskie do składania i o le-
wania czcionek, w stereotypię płaską i okrągłą, w maszyny do cięcia pa-
piero oraz w amerykanki, do wykonywania drobnych druków kupieckich
i kancelaryjnych — i posiadające własny

WIELKI SKŁAD PAPIERU

wykonują wszelkie druki, poczynwszy od dzienników, dzieł, wielkich
nakładów dla władz politycznych i wojskowych — a skończywszy na
rajdobniejszych robotach drukarskich — wszystko

szybko, czysto i po umiarkowanej cenie!

TURBINY

wodne S, FRANCISA wałce, perłaki,
kamienie młyńskie, transmisye, pasy,
motory, oraz wszelkie inne maszyny poleca:

„PILOT” Lwów, Batorego 4.
11334

„SERSO”

kolorowe, hurtownie po 40—45 Mk. za parę
poleca
fabryka A. KONIEWICZ, Lwów, Batorego 12.
14559

Lwonicz Pensjonat „Zofijówka”

jeszcze ma pokoje do wynajęcia. Położenie pensjo-
natu bardzo piękne, słoneczne. Pościeli pensjonat
nie posiada. 1593

300.000 nagrody

i dyskretycja zapewniona za wskazanie, gdzie
znajdują się skradzione 31. maja: srebro sto-
łowe, znaczony RM, RR, RW, MW, HR;
papi-rośnica, emalia biała; futro, baranki
krymskie. — Wiadomość do Administracji
„Wieku Nowego” pod „R. W.”. 15803

Pończochy — Sznurowadła — Skarpetki

Wysyłam za zaliczką dla udogodnienia P.T.
Kupcom, zadatek niekonieczny. Ceny następujące:

PONCZOCHY: damskie, gładkie i prążkowa-
ne czarne i brązowe. Cena za tuzin 4.800, 6.400,
7.200, 8.400. Cienkie i średnie gładkie, białe, czar-
ne, brązowe, szare, bordo, drap, cena za tuzin
5.400, 6.400, 8.400, 10.000 i 12.000 Mk.

SZNUROWADŁA: Czysto niciane czarne i
brązowe cena za 12 tuz. (leden gross), męskie
długość 90 cm. 3.200 Mk., lepsze 4.800 Mk. Dam-
skie długość 130 cm. cena za 12 tuz. 4.800 Mk.,
lepsze 6.000 Mk.

SKARPETKI: męskie w różnych kolorach za
tuzin 3.600 i 4.400 Mk., lepszy gatunek 6.000 —
8.000 i 10.000 Mk. Oprócz wyżej wymienionych
posiadam na składzie: koronki niciane, ząbki, taś-
my gumowe do sukien i na podwiązki, gurtę
czarne i białe taśmy do sznurówek, chustki do
nosa męskie i damskie, grzebienie celulojdowe,
boczne podpinkę, szpilki do włosów i inne arty-
kuły. Artykuły w ostatnim dziale wymienione,
mogę wysłać na moją odpowiedzialność po cenie
która będzie oznaczona na artykułach.

Zamówienia uskutecznią natychmiast hurtowny
skład pończoch i galanterii.

S. W. Löffler, Kraków, Krakowska 6, I. O.

Bez żadnego ryzyka o ile towar nie przypa-
dzie do gustu, zwracam pieniądze. 14557.

Okazja! Nowe wozy gospodarskie

do sprzedania po cenach konkurencyjnych. Wied-
mość Lwów, św. Zofii 20, parter, od 4—6. Kamiński.
13521

Należytość pocztową opłacono rzyżem.

Drukem Spółki druk „Prasa”, ul. Sokoła 4

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza